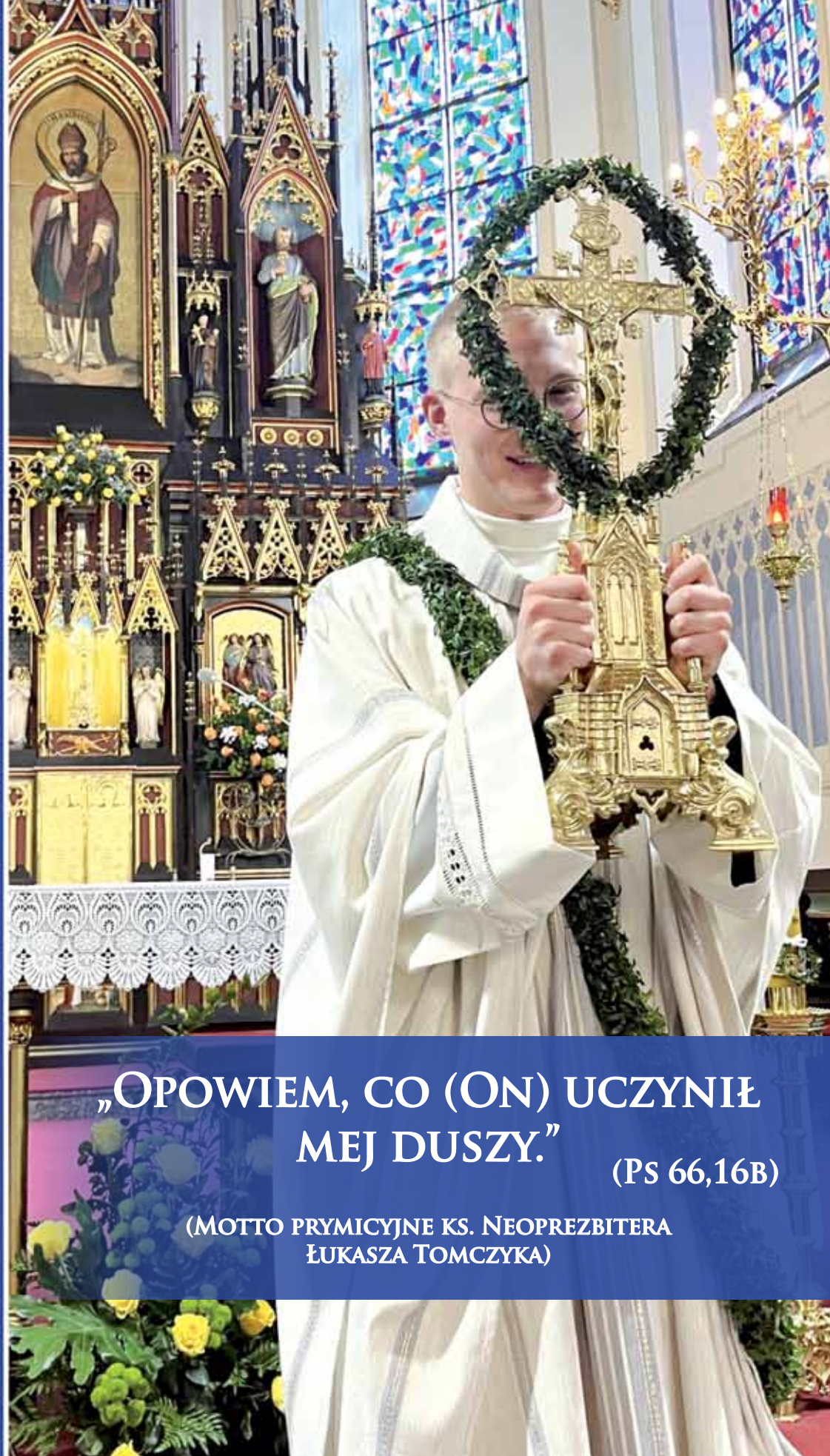




Adalbertus

Czasopismo parafii św. Wojciecha w Radzionkowie
Nr 3 maj - czerwiec 2024



„OPOWIEM, CO (ON) UCZYNIŁ
MEJ DUSZY.” (Ps 66,16B)

(MOTTO PRYMICYJNE KS. NEOPREZBITERA
ŁUKASZA TOMCZYKA)

MYŚLI Z PROCESJI BOŻEGO CIAŁA



OŁTARZ I - „PRZYJDŹCIE DO MNIE WSZYSCY”

/krzyż przy ul. Świętego Wojciecha 76/

– Arcybiskup Adrian Galbas w jednej z metafor opisujących Kościół nazywa go „szpitalem polowym”, czyli miejscem dla wszystkich, nawet tych najbardziej poranionych i zagubionych. Motto naszego pierwszego ołtarza także uświadamia, że wszyscy jesteśmy zaproszeni do bycia w Kościele; na każdego (!) czekają w nim otwarte ręce Chrystusa. Konieczna jest jednak świadomość, że Chrystus z wysokości krzyża zrobił już wszystko, co najważniejsze dla ludzi. Teraz to każdy z nas musi zdobyć się na krok zbliżający do Chrystusa i Kościoła. Wybór należy z osobna do każdego człowieka, bo Jezus szanując naszą wolność, nic nie robi bez naszej decyzji na „tak” - mówił przy pierwszym ołtarzu ks. kan. Damian Wojtyczka.

OŁTARZ II - „MIŁOWAĆ CAŁYM SERCEM”

/krzyż przy ul. Świętego Wojciecha 100/

– Pan Bóg nie może nas zmusić do miłości. On do niej zaprasza, proponuje ją, ciągle do niej zachęca, ale nie zmusza, bo miłość „na siłę” jest nieszczerą; miłość wymuszona jest bezwartościowa. W naszej kulturze serce jest symbolem miłości. On sercu mówi też starotestamentowy Prorok, iż można mieć serce z kamienia lub ciała. Tylko serce z ciała jest zdolne do życia i miłości. Oby nasze serca były gorące dla Pana Boga, obyśmy zawsze mieły w sercu Pana Boga i zanosili Go w naszych sercach drugiemu człowiekowi - mówił przy drugim ołtarzu ks. Arkadiusz Rząsa.



OŁTARZ III - „TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ”

/ul. Cypriana K. Norwida 32, posesja Państwa Glomb/

– Eucharystia jest najwspanialszym darem, który w swej tajemnicy przetrasta każdego człowieka. Mimo to jest jedynym „pokarmem na wieczność” dla wszystkich ludzi. Zdanie: „To czyńcie na moją pamiątkę” jest zobowiązaniem i wezwaniem, by ten Najświętszy Pokarm dzielić pomiędzy ludźmi, by przyjmować go do swojego serca - powiedział przy trzecim ołtarzu ks. Marcin Zawojak.

OŁTARZ IV - „TRWAJCIE W MOJEJ MIŁOŚCI”

/ul. Cypriana K. Norwida 9, posesja Państwa Jasiok/

– Zdanie będące przesłaniem czwartego ołtarza to zaproszenie Pana Boga do wspólnoty i pełnej z Nim jedności. Panu Bogu zależy też, by trwanie przy Nim wypływało ze zdrowego rozsądku, którym nas obdarzył. To dzięki niemu jesteśmy w stanie rozeznaczyć, co w naszym życiu jest najważniejsze, co warunkuje odnalezienie sensu życia i wytrwałe kroczenie drogą wiodącą do zbawienia. A na tej drodze liczy się najbardziej miłość Pana Boga - trwanie w pokorze i postawie służby względem bliźniego - mówił przy czwartym ołtarzu ks. Arkadiusz Rząsa.

Jacek Glanc



KOCHANI PARAFIANIE!



A właściwie, to dlaczego nasz Patron i inni męczennicy złożyli w ofierze swoje życie? Przecież możemy bez przesady powiedzieć, że życie to największa wartość jaką dysponujemy.

Otóż, męczennicy zrobili to „ze strachu”. Oni nie oddali życia za bycie dobrymi, ale bali się utraty świętości - jedności i łączności z Bogiem.

Niech i nam towarzyszy taki Boży strach!

Miły Czytelniku! Życzymy Ci owocnej lektury!

ks. Arkadiusz Rząsa

WIOSNA TO CZAS KOLEJNYCH ROCZNIC ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH

Kapłanów pochodzących z naszej parafii oraz ongiś u nas pracujących ogarniamy w tym czasie szczególną modlitwą.

Polecamy Was opiece Matki Bożej Królowej Kapłanów.

Bożemu miłosierdziu powierzamy też Kapłanów,
którzy przekroczyli już „próg życia”.

Życzliwą myślą ogarniamy zwłaszcza:

**KS. KANONIKA DAMIANA WOJTYCZKĘ
W 36. ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ**

oraz

**KS. ARKADIUSZA RZĄSĘ W 17. ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ
KS. MARCINA ZAWOJAKA W 2. ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ
KS. KAROLA DOLIBOGA W 1. ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ**

a także

**KS. LUDWIKA KIERASA W 50. ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ
KS. PIOTRA PŁONKĘ W 49. ROCZNICĘ ŚWIĘCEŃ**

Niech Wasze serca biją zawsze Chrystusową Miłością!

**KS. LUDWIKOWI KIERASOWI
KS. PIOTROWI PŁONCE
KS. MARCINOWI ZAWOJAKOWI
KS. ŁUKASZOWI TOMCZYKOWI**

serdecznie się kłaniamy z okazji kolejnych rocznic urodzin!

REDAKCJA „ADALBERTUSA”
Z PARAFIANAMI

W NUMERZE:

Słowo wstępne	3
Mamy Księdza Neoprezbitera!	4
Prymicje Księdza Łukasza	9
Totus Tuus... Akt zawierzenia się Jezusowi przez ręce Maryi.....	12
„Wreszcie żyć. 12 kroków ku pełni życia”.....	14
„Koralowi” Księdza Jubilaci	16
„Okrągłe” jubileusz naszych „Księży zagranicznych”	18
Diaamentowa rocznica kapłaństwa Księdza Proboszcza sen. Jana Grzesicy	20
Do zobaczenia Księżę Biskupie.....	21
Świętowojciechowe „Pro memoria”	23
Zapomniana historia rodziny Reichmanów.....	25
Nie tylko dla młodych czytelników Z życia wzięte... Spotkania z Ewangelią.....	26
Refleksje zza kratki część XI.....	27
Nowy polski Błogosławiony... na „nasze czasy”	28
Skamieliny i meteoryty Pana Jana	29
Tryptyk poetycki	30
V Odpustowy Rajd Rowerowy „Od Wojciecha do Wojciecha 2024”	31
Podpustowe resume	32
Odpustowe serdeczności z Arcybiskupem Wiktorem Skworcem	33
Bierzmowanie 2024	35
Dar ze „skarbcza Kościoła”	36
Pielgrzymka do Maryjnych sanktuariów Niemiec, Szwajcarii i Francji.....	37
Pielgrzymka rowerowa do Świętej Babci Anny	39
„Niech się święci 3 Maja!”	40
„Trzeba nam pozostawać w cieniu krzyża...” Dni Krzyżowe 2024	41
„Rowerowa Majówka” przy Kaplicy Maria Hilf	43
Święty Jakub z Księżej Góry	43
„Rowerowe Nabożeństwo Majowe u Donnersmarcków 2024”	44
Majowy Wieczór Fatimski u Świętowojciechowych.....	45
„Koncert Maryjny” Chóru „Harfa”.....	46
Byliśmy u Najświętszej Maryi na „Dniu Matki”	46
Nasi nowi animatorzy	48
„Niech żyje Radzionków!”	49
O. Paweł... W drodze do Rzymu	50
„Te Deum laudamus” wraz z ks. Ludwikiem Kierasem	51
„Kościół żywy dzięki Eucharystii” Boże Ciało 2024	52
Poświęcenie nowego budynku Przedszkola im. bł. Edmunda Bojanowskiego.....	53
Witamy na „pokładzie Adalbertusa”	55
Dzieci Maryi na wycieczce	56
Asante Sana... Księżę Arkadiuszu!	57
Z życia parafii	58

MAMY KSIĘDZA NEOPRE



25 lutego 2023 roku nasz (wtedy) akolita, Łukasz Tomczyk, przyjął święcenia diakonatu. 26 lutego diakon Łukasz (wraz z jeszcze wtedy diakonem Karolem Dolibogiem) stanęli z Księdzem Proboszczem przy ołtarzu.

Wtedy też Ksiądz Proboszcz wypowiedział do diakona Łukasza słowa „przepowiedni”: „Drogi Łukaszu, za dwa miesiące święcenia kapłańskie przyjmie nasz diakon Karol... A potem minie „trochę” czasu i będziemy się cieszyć twoimi święczeniami prezbiteratu.

Prosimy, by tak się stało naszego Patrona, Świętego Wojciecha”. [ZDJ. 1.]

Czuliśmy, że ta „przepowiednia” zaczyna się spełniać...



Noc z piątku na sobotę 11 maja 2024 roku była dla wielu z nas bezsenna. Jednym, nieprawdopodobna, purpurowa zorza polarna, widoczna w środku nocy na północnym nieboskłoncie, nie pozwalała iść spać; drugim zaś, tym bezpośrednio zaangażowanym w uroczystość święceń, stres utrudniał odpoczynek.

O godz. 8:30 sprzed naszego kościoła odjechał autokar ufundowany przez Księdza Proboszcza dla tych, którzy do Katowic postanowili pojechać grupowo. Na Placu Katedralnym

ZBITERA!

spotkaliśmy Państwa Barbarę i Michała Tomczyków, szanownych rodziców wtedy jeszcze diakona Łukasza Tomczyka, których zaprosiliśmy do wspólnego zdjęcia. Potem nasze poczty sztandarowe wmaszerowały do archikatedry i trzeba to podkreślić - były jedynymi, które w taki sposób dodały splendoru uroczystości święceń prezbiteratu. Cieszyliśmy się obecnością tej prawdziwie niezawodnej ekipy!

Rozpoczęcia uroczystości wycze-kiwała w archikatedrze też najbliższa rodzina diakona Łukasza Tomczyka, zaproszeni goście i parafianie, którzy pojechali własnymi samochodami. [ZDJ. 2.]

PIERWSZE CHWILE...

Jest godzina 10:00. Archikatedra Chrystusa Króla w Katowicach. Początek uroczystości święceń prezbiteratu. Zaczęty tego dostępują diakoni: Paweł Kaszuba (*1995) z Parafii Świętej Rodziny w Piekarach Śląskich, Łukasz Porwit

(*1996) z Parafii Chrystusa Króla w Łędzinach-Hołodunowie oraz radzinczan, nasz Łukasz Tomczyk (*1998).

Wyruszyła procesja. Kroczyła w niej cała służba ołtarza, a także kapłani archidiecezji, księża proboszczowie parafii, z których wywodzą się neoprezbiterzy, księża profesorowie WSSD z byłym rektorem, ks. dr. Markiem Pankiem oraz rektorem obecnym, ks. dr. Krzysztofem Matuszewskim, biskupi pomocniczy, arcybiskupi seniorzy oraz Metropolita Katowicki, abp Adrian J. Galbas. Był nasz ks. kan. Damian Wojtyczka, ks. Marcin Zawojak, ks. sen. Piotr Płonka, dostrzegłem też znanych doskonale: ks. Karola Doliboga, ks. Łukasza Rudnika i ks. Kazimierza Cichonia. Rozpoczęła się ceremonia święceń. [ZDJ. 3.]

PRZEDSTAWIENIE I WYBÓR...

- Niech przystąpią mający przyjąć święcenia prezbiteratu. Czcigodny Ojciec, święta Matka, Kościół, prosi, abyś tych naszych braci wyświęcił na prezbiterów - prosił ks. dr. Krzysztof Matuszewski, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Katowicach.

- Czy wiesz, że są tego godni - pytał Metropolita Katowicki, abp Adrian Galbas.



- Po zbadaniu opinii wiernych i po zasięgnięciu rady osób odpowiedzialnych za ich przygotowanie zaświadcza, że uznano ich za godnych święceń - zapewniał Ksiądz Rektor.

- Z pomocą Pana Boga i naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, wybieramy tych naszych braci do stanu prezbiteratu - potwierdził Ksiądz Arcybiskup.

- Bogu niech będą dzięki! - odpowiedzieliśmy wszyscy w katedrze.

Potem przyszedł czas na homilię ks. abpa Adriana Galbasa.

HOMILIA...

- Łukaszu, Łukaszu, Pawle, chciałbym, by ludzie widzieli w was ludzi duchowych. Duchowych duchownych. (...) Wy macie remontować ludzkie serca, budować i pogłębiać więź między człowiekiem a Bogiem. Mówił nam o tym w Warszawie już lata temu papież Benedykt XVI: „Nie ulegajmy pokusie pośpiechu, a czas oddany Chrystusowi w cichej, osobistej modlitwie niech nie wydaje się czasem straconym. To właśnie wtedy rodzą się najwspanialsze owoce duszpasterskiej posługi. Nie trzeba się zrażać tym, że modlitwa wymaga wysiłku, że podczas niej zdaje się, że Jezus milczy. On milczy, ale działa (...). Świat, w którym jest tak wiele hałasu, tak wiele zagubienia, potrzebuje milczącej adoracji Jezusa, ukrytego w hostii. Trwajcie w modlitwie adoracji i uczcie wiernych tej modlitwy. W niej znajdą pocieszenie i światło przede wszystkim ludzie strapieni (...). Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza,





by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego” – mówił Ksiądz Arcybiskup.

– Łukaszu, Pawle i Łukaszu, Chrystus nie chce twojej doskonałości, Chrystus chce twojej ufności! Jeśli kapłaństwo będziesz budował na własnej doskonałości, przegrasz, rozleci ci się ono, a ty się nawet nie spostrzeżesz kiedy. Jedynym stabilnym fundamentem kapłaństwa jest ufnosć nieskończonemu miłosierdziu Boga. Choć przed chwilą mi powiedzieli, że „uznano cię za godnego święceń” – ty w to nie wierz. Mów: Panie nie jestem godzien! – przekonywał Metropolita.

PRYZRZECZENIE...

Po homilii Ksiądz Arcybiskup zwrócił się do przyszłych kapłanów: „Drodzy synowie, zanim przystąpicie do święceń prezbiteratu, musicie wobec ludu wyrazić wolę ich przyjęcia. Dlatego pytam każdego z was:

– Czy chcesz wiernie pełnić urząd posługiwania kapłańskiego w stopniu prezbitera, jako gorliwy współpracownik biskupów w kierowaniu ludem Bożym pod przewodem Ducha Świętego?

– Czy chcesz pilnie i mądrze pełnić posługę słowa, głosząc Ewangelię i wykładając prawdy katolickiej wiary? – Czy na chwałę Boga i dla uświęcenia chrześcijańskiego ludu chcesz pobożnie i z wiarą sprawować misteria Chrystusa, a zwłaszcza Eucharystyczną Ofiarę i sakrament pokuty, zgodnie z tradycją Kościoła?



– Czy chcesz razem z nami wyprasać Boże miłosierdzie dla powierzono ci ludu, modląc się nieustannie według nakazu Chrystusa?

– Czy chcesz coraz ściślej jednoczyć się z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, który z samego siebie złożył Ojcu za nas nieskalaną Ofiarę, i razem z Nim poświęcać się Bogu za zbawienie ludzi?

Wybrani do święceń odpowiedzieli: „Chcę, z Bożą pomocą!”

Potem każdy z nich podszedł do Metropolity, uklęknął, swoje złożone ręce włożył do jego rąk i przyrzekł mu posłuszeństwo. [ZDJ. 4.]

LITANIA BŁAGALNA...

– Błagajmy, najmiłsi, Boga, Ojca wszechmogącego, aby udzielił łaski swojego błogosławieństwa tym sługom, których wybrał do świętego stanu prezbiteratu - modlił się Ksiądz Arcybiskup.

Wybrani do święceń upadli na twarze. Rozpoczął się śpiew Litani do Wszystkich Świętych. Niesamowita, elektryzująca chwila! Wierni modlili się na stojąco. [ZDJ. 5.]

NAŁOŻENIE RĄK I MODLITWA ŚWIĘCEŃ...

Wybrani do święceń wstali po odśpiewaniu Litani do Wszystkich Świętych.



Arcybiskup Metropolita z nałożoną mitrą stanął przed ołtarzem. Każdy z wybranych podchodził do biskupa i klękał przed nim, a on kładł każdemu ręce na głowę, nic nie mówiąc. Potem wszyscy uklękli przed abp. Galbasem, który stojąc bez mitry, rozłożył ręce i wygłosił modlitwę święceń. To wtedy otrzymaliśmy ks. neoprezbitera Łukasza Tomczyka. [ZDJ. 6.]

Następnie wszyscy kapłani nałożyli ręce na głowy neoprezbiterów. Uczynili to także nasi księża, z Księdzem Proboszczem na czele. [ZDJ. 7.]

NAŁOŻENIE STUŁY I ORNATU...

I wreszcie wyczekiwany moment - przyjęcie stroju kapłańskiego: stuły



7

dziesz dokonywać i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego krzyża - mówił Metropolita. [ZDJ. 9.]
W procesji z darami ofiarnymi kroczyła mama naszego ks. Łukasza, p. Barbara Tomczyk. [ZDJ. 10.]



9



8



10

„ZNAK POKOJU” I EUCHARYSTIA...

Arcybiskup Metropolia obejmował każdego z wyświęconych i udzielał mu znaku pokoju, mówiąc: „Pokój z tobą!”. Neoprezbiter odpowiadał: „I z duchem Twoim!”.

Po przyjęciu sakramentu święceń neoprezbiterzy po raz pierwszy w życiu celebrowali Eucharystię pod przewodnictwem abp. Galbasa. Razem z nimi modlili się biskupi pomocniczy: bp Marek Szkudło, bp Adam Wodarczyk, bp Grzegorz Olszowski, Arcybiskupi Seniorzy; księża proboszczowie parafii ich pochodzenia, formatorzy WSSD w Katowicach, profesorowie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, ich bliscy oraz zaproszeni goście i pozostali uczestnicy Liturgii. [ZDJ. 11.]

i ornatu. W tych swoistych obłóczniach pomagają księża proboszczowie neoprezbiterów. Tak oto ks. dziekan Damian Wojtyczka i ks. Łukasz Tomczyk w rolach głównych. Pięknie się wtedy do siebie uśmiechali. [ZDJ. 8.]

NAMASZCZENIE DŁONI I PRZYJĘCIE DARÓW OFIARNYCH...

Każdy z wyświęconych uklęknął przed Arcybiskupem Metropolita,

który namaścił im dłonie Świętym Krzyżmem, mówiąc: „Nasz Pan, Jezus Chrystus, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i mocą, niech Cię strzeże, abyś uświęcał lud chrześcijański i składał Bogu Ofiarę.

Po tym obrzędzie abp Galbas wręczył każdemu z nowo wyświęconych prezbiterów dary ofiarne przyniesione uprzednio do ołtarza. - Przyjmij dary ludu świętego, które mają być ofiarowane Bogu. Rozważaj, co będziesz czynić, naśladowaj to, czego bę-



„TE DEUM LAUDAMUS”...

Na zakończenie Mszy św. było oczywiście nasze tradycyjne „Te Deum laudamus”, dużo wdzięczności, serdeczności i zdjęć na pamiątkę tych wspaniałych chwil. [ZDJ. 12.]

„W IMIENIU NASZEGO LOKALNEGO KOŚCIOŁA: DZIĘKUJĘ!”

Arcybiskup Metropolita zwrócił się szczególnie ciepło do rodziców nowych księży: „Drodzy Rodzice na-

szych neoprezbiterów, dziękuję wam za dom, który im stworzyliście. Za waszą dojrzałą wobec nich miłość, która nie stanęła w poprzek ich powołaniu, ale je przyjęła, rozumiała i wspierała. Dziękuję za każde dobro. To była wielka radość, gdy mogłem słuchać ich opowieści o dobrych domach, z których wyszli, w których mogło się urodzić i rozwinąć ich powołanie. W imieniu naszego lokalnego Kościoła: dziękuję! [ZDJ. 13.]

Nie zabrakło też arcybiskupich podziękowań skierowanych do rodziców chrzestnych, a także najbliższych członków rodzin i pokrewieństwa nowych księży. – Wy także macie swój wkład w szczęśliwy „finał” dzisiejszego dnia. Cieszyć się bardzo, bo nie każdy może się opiekować rodzącym się powołaniem kapłańskim – mówił Metropolita Katowicki. [ZDJ. 14.]

A potem wróciliśmy do Radzionkowa i już zaczęliśmy się modlić o kolejnego neoprezbitera...

Jacek Glanc



PRYMICJE KSIĘDZA ŁUKASZA

Na początku minionego wieku, w 1902 roku, nasi pradziadowie przeżywali radość z czasu kapłańskiej obfitości. Pamiętali jeszcze prymicje z 1901 roku ks. Franciszka Bączkowicza CM, a zaraz w 1902 roku zostali wyświęceni trzej kolejni radzińscy neoprezbiterzy: ks. Juliusz Merkel, ks. Józef Sowiński CM oraz ks. Robert Wieczorek SDB.

Rok 1931 także był owocny. Prymicje przeżywali wtedy radzionkowsy Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej: o. Wojciech Golus OMI, o. Piotr Purgoł OMI i o. Alojzy Zdebel OMI.

Nadzwyczajnym czasem obfitości był rok 1989. Aż cztery uroczystości prymicyjne i nasi neoprezbiterzy: ks. Krzysztof Anczok, śp. ks. Krystian Gawleński, ks. Eugeniusz Paruzel i ks. Jacek Wójcik.

W historii naszej parafii zapisały się także rocznikowe „prymicyjne duety”. W roku 1906: ks. Leon Brysch i ks. Konstanty Ferdyn. W roku 1909: ks. Jakub Malik CM i ks. Jan Opperskalski SJ. W roku 1930: ks. Augustyn

Opperskalski i o. Karol Brzezina OMI. W roku 1933: o. Antoni Leszczyk OMI i Sługa Boży o. Ludwik Wrodarczyk OMI. W roku 1942: o. Marian Pietryga OFM i ks. Antoni Żmija SChr. W roku 1956: ks. Józef Jaksik i ks. Piotr Krupa. W roku 1959: o. Alfons Glanc OMI i ks. Józef Tyczka SVD. W roku 1972: ks. Henryk Jonczyk i ks. Stefan Sprot. W roku 1987: ks. Krzysztof Gajda i ks. Krzysztof Wrodarczyk.

Radość ostatnich prymicji przeżywaliśmy w 2023 roku, gdy przy ołtarzu stanął ks. Karol Dolibóg, na którego czekaliśmy 5 lat po prymicjach ks. Łukasza Pyki w 2018 roku.

Minął rok... I znowu mamy prymicje, tym razem ks. Łukasza Tomczyka. Jest on naszym 77 kapłanem według statystyki rozpoczętej przez dziejopisa ks. dra Józefa Knoszę od osoby ks. Piotra Letochy i jego święceń w 1854 roku.

A teraz... Naczekamy się długo na kolejnego świętowojechiechowego neoprezbitera...

PARĘ CHWIL PRZED PRYMICJAMI...

12 maja przed godziną 10:00 na naszym probostwie rozpoczęły się pierwsze obrzędy przed Mszą św. prymicyjną ks. Łukasza Tomczyka. To chwile bardzo intymne. Błogosławieństwo oraz przywdzianie szat liturgicznych przez Księdza Neoprezbitera. Błogosławieństwo udzielane przez Rodziców oraz najbliższych. Dokonało się też wręczenie wspianego krzyża będącego idealną kopią krzyża, który spoczywa nad tabernakulum w ołtarzu głównym naszego kościoła. Przekazania, a raczej podarowania krzyża, dokonał pomysłodawca tego zwyczaju, ks. kan. Damian Wojtyczka. - Drogi Księżu Łukaszu, przed takim właśnie krzyżem klęczałeś w naszym kościele, przed nim modliłeś się, przed nim rodziło się twoje powołanie, a potem wzrastałeś przed nim na drodze do kapłaństwa. Trzymaj się



tego krzyża! Bądź mu wierny! Niech on będzie znakiem twojego przynależenia do Chrystusa przez całe twoje kapłańskie życie. Głoś wszystkim, że przez ten krzyż przyszło do nich zbawienie! - mówił Ksiądz Proboszcz.

Wreszcie ks. Łukasz Tomczyk pojawił się przed probostwem. Zaraz potem ruszyła procesja: służba liturgiczna, Parafialna Orkiestra Dęta, Bracć Górnicza, Matki - Chopionki, Panowie Gospodorze, „Żywy Różaniec” i „Margaretki”, Dzieci Maryi, III Zakon św. Franciszka, ministranci, animatorzy, nadzwyczajni szafarze Komunii św., kapłani, aż wreszcie Ksiądz Neoprezbiter z Księdzem Proboszczem i ceremoniarzem, akolitą Bartoszem Morawskim oraz prymicyjnym kaznodzieją, ks. dr. Krzysztofem Matuszewskim, rektorem WŚSD w Katowicach. Za nimi jeszcze kroczyli najbliżsi ks.

Łukasza. Wszystkiemu temu towarzyszyły dźwięki radośnie bijących dzwonów naszego kościoła. [ZDJ.: 1.]

MSZA ŚWIĘTA PRYMICYJNA...

Przeżycie na całe życie... Msza św. prymicyjna ks. neoprezbitera Łukasza Tomczyka rozpoczęła się procesyjnym wejściem do kościoła. Ks. Łukasz, przepasany mirtową szarfą, przyniósł do ołtarza przepiękny neogotycki krzyż, który spoczął przed ołtarzem.

Na wstępie Ksiądz Proboszcz powitał wszystkich przybyłych gości, a pośród nich: rektora WŚSD, ks. dra Krzysztofa Matuszewskiego; ojca duchownego WŚSD, ks. Sławomira Tupaja; ks. prał. Jerzego Fryczowskiego; ks. Ludwika Kierasa; ks. Piotra Płonkę; ks. prob. Krzysztofa Sitka (Katowice-Bo-gucice); wikariusza katedralnego, ks.



Marcina Pękałę; ks. Marcina Zawojaka, ks. Łukasza Rudnika, ks. neoprezbitera Pawła Kaszubę, ks. Kazimierza Cichonia i ks. Karola Doliboga. Potem przyszła kolej na powitania skierowane do sióstr zakonnych, rodziców, rodziny i przyjaciół Księdza Neoprezbitera, kolegów kleryków oraz tych, którzy przyszli „dzielić z nim szczęście daru kapłaństwa”. [ZDJ.: 2.]

Przy ołtarzu stanęli: Ksiądz Neoprezbiter oraz ks. dziekan Damian Wojtyczka w posłudze manduktora (kapłan czuwający nad poprawnością sprawowania pierwszej Mszy św.); asystował także dk. Paweł Dąbrowski z WŚSD w Katowicach. [ZDJ.: 3.]



Piękną homilię wygłosił ks. rektor Krzysztof Matuszewski, koncentrując się na „uświęconej dwoistości” posługi kapłańskiej - ludzkiej i nadprzyrodzonej, znajdujących swoją jedność w tajemnicy Kapłaństwa Chrystusowego.

W Liturgię włączyli się członkowie rodziny ks. Łukasza Tomczyka. Czytania przejęli Panowie: Antoni Tomczyk (tata chrzestny ks. Neoprezbitera) oraz Bartłomiej Marek (kuzyn ks. Łukasza).



Śpiewem psalmu responsoryjnego, a później jeszcze pieśni dziękczynnej zachwyciła p. Dorota Bryniak (mama chrzestna ks. Neoprezbitera). [ZDJ.: 4.] Z darami ofiarnymi poszli zaś rodzice ks. Łukasza, Państwo Barbara i Michał Tomczykowie. [ZDJ.: 5.]

Podczas Mszy św. prymicyjnej nie zabrakło naszej pięknie grającej Parafialnej Orkiestry Dętej, pocztów sztandarowych i delegacji oraz p. Dominika Janoszki za manualami naszych organów.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO...

"Udzielone błogosławieństwo prymicyjne ma szczególną wartość, z którą związana jest łaska odpustu zupełnego. Błogosławieństwo jest modlitwą do Boga. Nowo wyświęcony kapłan jest w sposób nadzwyczajny napełniony Duchem Świętym"... Tak właśnie instruuja komentarze liturgiczne. Dlatego też klękaliśmy wszyscy z prośbą o to błogosławieństwo, a ks. Łukasz, kładąc ręce indywidualnie na nasze głowy, wypowiadał modlitwę: „Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego niech zstąpi na Ciebie i niech pozostanie z Tobą na zawsze. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

A my odpowiadaliśmy „Amen”, czując wielką radość, że dane nam było dożyć takich chwil. [ZDJ.: 6.]

KWIATY I ŻYCZENIA...

Było ich bardzo dużo, zwłaszcza po zakończeniu Mszy św. prymicyjnej przed zakrystią. [ZDJ.: 7.]

Dokumentowałem te chwile i myślałem o słowach Metropolity Katowickiego abpa Adriana Galbasa wypowiedzianych w Archikatedrze Chrystusa Króla podczas święceń:



„Bracia i siostry, bardzo was proszę o modlitwę za tych młodych ludzi. Niech, jak dzisiejszy Psalmista, każdego dnia radosnym głosem wykrzykują chwałę Boga, który jest Królem. Dziś trzeba być na pewno dobrym lekarzem, nauczycielem, dobrym księgowym, kierowcą, policjantem. Ale księdzem to już naprawdę trzeba być świętym! Więc, gdy dzisiaj damy im w prezencie kwiaty, upominki i życzenia, obiecujemy jeszcze modlitwę. Będą jej potrzebować zwłaszcza wtedy, gdy trzeba będzie zdjąć zdobny ornat, za chwilę założony po raz pierwszy, gdy zgasną światła w tym kościele, gdy rozjedziemy się do swoich domów, a dla nich zacznie się normalna praca. Obiecujemy modlitwę i obietnicy dopełnimy.

A tych, którzy z jednej strony chcą, a z drugiej się boją iść do seminarium, bardzo zachęcam, by zaryzykowali”.

Jacek Glanc



TOTUS TUUS...

AKT ZAWIERZENIA SIĘ JEZUSOWI PRZEZ RĘCE MARYI



Celem oddania się Jezusowi przez ręce Maryi jest wzrost chwały Bożej. Bóg powołał nas do życia, byśmy wzrastali do pełni swojej osobowości i pomagali innym ludziom, by osiągnęli swoją pełnię. Droga oddania się Maryi czyni z nas Jej narzędzia dla ratowania dusz, jak o to prosiła w Fatimie. Poprzez stanie się pomocnikiem Maryi pomagamy miłosiernemu Bogu w ratowaniu od potępienia wielu ludzkich istnień. Maryja jest naszą Matką i Pośredniczką łask. Z woli Stwórcy Niepokalana Dziewica przewodzi wszystkim siłom Bożym w walce o Królestwo Boże. Liczne Jej objawienia wskazują, że Bóg pragnie, by wystąpiła w całej swej mocy i pokorze w walce o Boże Królestwo.

Gdy nasze cele, intencje, najprostsze czynności oddamy we władanie

Maryi, to trudy życiowe będą na chwałę Bożą. Matka Boża oczyści nas z chęci szukania siebie i służenia swojemu egoizmowi. Oddanie się Maryi jest najwyższym dobrem dla bliźnich, czyni nas narzędziem miłości dobrego Ojca. Nauczy delikatności, przepraszania i naprawiania przykrości. Dzięki oddaniu Maryi mamy udział w Jej wierze, pokorze i ufności. Ona ozdabia nasze dobre uczynki swoimi zasługami. Jej miłość usprawiedliwi przed Bogiem wiele naszych grzechów i braków. Oddanie się Maryi jest najszybszą i niezawodną drogą do zjednoczenia z Chrystusem. Matka, dzięki zupełnej od Niej zależności, prowadzi poprzez trudy i cierpienia życia i doprowadza do osobistej świętości w krótszym okresie, niż przez długie lata wędrowania z własnej woli.

Oddanie się Maryi w niewolę miłości wzorem naszych wielkich poprzedników: św. Maksymiliana Marii Kolbego, św. Jana Pawła II i bł. Kardynała Stefana Wyszyńskiego daje pełną wolność duchową, poczucie bezpieczeństwa. Nawet nasze potknięcia i niepowodzenia Maryja wykorzysta dla dobra. Oddając Jej z pełnym zaufaniem swoje życie, można wierzyć, że miłującym Boga wszystko sprzyja ku dobremu.

Oddanie się Maryi opisane przez żyjącego w latach 1673- 1716 św. Ludwika Maria Grignion de Montforda, w dziele „Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” nie jest nową formą pobożności, lecz nową formą życia. Na tej drodze trzeba czasem ponieść pewne ryzyko, gdy Maryja zażąda czegoś trudnego, trzeba w pełni zaufać „na ślepo”, jak mówił bł. Prymas Stefan Wyszyński. Wzrost na drodze dziecięstwa duchowego polega na tym, by stawać się coraz mniejszym i coraz bardziej zależnym od Niepokalanej. Prosić z chwili na chwilę o poznanie woli Bożej i nie trwać w lęku przed nieznaną przyszłością, Bóg wszystko wie i Jego Opatrzność prowadzi ludzkie życie. Czułe ręce Ojca ochraniają, choć nie raz tego nie widzimy. Najważniejsze, to nie stracić ufności, że Bóg wie najlepiej i kocha miłosierną miłością.

Św. Ludwik Maria Grignion de Montford napisał trwający 33 dni program przygotowania się do zawierzenia Matce Bożej. Pierwsze 12 dni to czas odrywania się od ducha tego świata, aby móc lepiej zrozumieć ducha Chrystusa i dzięki temu zbliżyć się do Niego. Ćwiczenia duchowe w tym czasie polegają na kształtowaniu w sobie cnót: skromności, samoza-

parcia, pokory, czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Kolejne 21 dni to czas poznawania tajemnic Chrystusa i Maryi. W pierwszym tygodniu poznajemy - w świetle Ewangelii- samych siebie, swoje wady, grzechy, słabości oraz cnoty. Drugi tydzień jest czasem poznawania godności, przywilejów i cnót Maryi. Trzeci tydzień to poznawania Jezusa Chrystusa i Jego zbawczego dzieła. Do każdego tygodnia przypisane są ćwiczenia duchowe, lektura odpowiednich fragmentów Pisma Świętego i modlitwy. Po 33 dniach przygotowania następuje dzień poświęcenia się - zawierzenia - Jezusowi Chrystusowi przez ręce Maryi. Dzień ten powinien przypadać w jedno z głównych świąt Maryjnych tj. 2 lutego, 25 marca, 31 maja, 15 sierpnia, 8 grudnia lub 28 kwietnia - we wspomnienie św. Ludwika Marii Grignion de Montforda. Według zaleceń autora traktatu przed zawierzeniem warto odbyć spowiedź generalną i przyjąć – w intencji zawierzenia- Komunię Świętą. Zawierzenie można złożyć w dwojaki sposób: prywatnie podczas Eucharystii, po przyjęciu Komunii Świętej oraz uroczystie – w obecności kapłana.

Bardzo pomocne w przygotowaniu do aktu zawierzenia, tak ważnego w obecnych czasach walki duchowej, są rekolekcje ODDANIE 33, dostępne na kanale YouTube.

Marzena Nordyńska-Sobczak

(Piśmiennictwo: Św. Ludwik Maria Grignion de Montford „Traktat o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”; Przygotowanie się do aktu zawierzenia Jezusowi przez ręce Maryi wg. św. Ludwika Marii Grignion de Montford; Wydawnictwo eSPe Kraków 2015; Ojciec Elizeusz „ABC osobistego oddania się Maryi” Wydawnictwo życia wewnętrznego „Na Jej głowie”)

PANI JADWIGI... „WIERŠE DO PODUSZKI”

DLA MOJEJ MAMY

Wszystko zaczęło się wielką miłością
kiedyś mnie Mamo pod sercem nosiła
a kiedy już przysłałam na ten świat Boży
do serca swego mnie mocno tuliłaś

Czuwałaś nade mną z wielkim zatroskaniem
do snu kołysałaś cichutkim śpiewaniem
a kiedy pierwsze kroki stawiałam
Tyś mnie troskliwie za rączki trzymała

Potem mnie Mamo modlitwy uczyłaś
„Aniele Boży” ze mną się modliłaś
uczyłaś mnie świata i ludzi i Boga
wskazywałaś jaka ma być życia droga

A teraz Mamo gdy już jesteś w Niebie
gdy mi ciężko w życiu przywołuję Ciebie
i choć tu na ziemi już Cię nie ma ze mną
wiem z wysokości czuwasz nade mną

Za wszystko co dla mnie Mamo zrobiłaś
z całego serca dziękuję
ja Ci już nic dać nie mogę
modlitwę dla Ciebie Mamo ofiaruję

Jadwiga Wylenżek



„WRESZCIE ŻYĆ.

12 KROKÓW KU PEŁNI ŻYCIA”

Często słyszymy: „Wielkie zmiany zaczynają się od małych kroków...”. Osoby rozpoczynające treningi wiedzą, że z dnia na dzień nie przebiegną maratonu, ale regularnie trenując, mogą przybliżyć się do osiągnięcia tego celu. Ktoś z nadwagą postanowi zdrowo się odżywiać. Pierwszym krokiem może być odstawienie słodyczy i fast foodów, aby zredukować kalorie, jednak również potrzebuje czasu, by osiągnąć wymarzoną sylwetkę. Języka obcego nie opanujemy w tydzień, czy miesiąc, jednak ucząc się systematycznie, możemy po jakimś czasie rozpocząć swobodną konwersację. A jak to jest w relacji ze sobą albo innymi?

Na tym polu, które bywa, że zarosło chwastami nieporozumień, pretensji, chcielibyśmy zmian natychmiastowych. Nie rozumiemy, że to droga wymagająca od nas ogromnego zaangażowania, oczyszczania, odbudowywania utraconego zaufania, na której będą wzloty i upadki, strapienia i pocieszenia. To również droga poszukująca rozwiązań satysfakcjonujących

obie strony. Jednak bywają momenty, że stajemy przed ścianą i nie widzimy rozwiązań, możliwości zmiany. Potrzebujemy wsparcia, pomocy, ale nie bardzo wiemy, gdzie się udać. Bo przecież jesteśmy przeciętną rodziną z problemami, a ktoś ich nie ma! Chodzimy do kościoła i inni uważają, że można z nas brać przykład... tylko nie wiemy, co dzieje się w murach naszego mieszkania, gdzie problemy piętrzą się każdego dnia, próbując ujawnić się, jednak skrzętnie ukrywamy je, aby nikt się nie dowiedział. To może powodować ogromne napięcie w rodzinie, poszukiwanie winnego, oskarżanie, „dowalanie” sobie nawzajem, kiedy sprawy toczą się nie tak, jak chcielibyśmy. Zaczynamy popełniać kolejne błędy i problem, zamiast się rozwiązywać, nawarstwia się. Pojawiają się myśli: „Może coś ze mną, z moją rodziną jest nie tak...?”. Ogarnia nas bezsilność. Stoimy w miejscu, a może leżymy w tej naszej beznadziei. Pojawia się poczucie braku obecności Boga... Bo przecież zaradziłby, a nie ma żadnych postępów. Trudno wstać

i zaważyć. Niekiedy widzimy jakieś rozwiązanie, ale boimy się, że źle wybierzemy. Z lęku wolimy więc niczego nie zmieniać, aby nie było jeszcze gorzej. To jednak droga donikąd. Relacje nie naprawią się same. Chcąc budować ciepłe, pełne zrozumienia relacje, szczególnie z najbliższymi, ale również w pracy, czy z przyjaciółmi, musimy określić granice naszej odpowiedzialności, umiejętności nazywania pojawiających się uczuć, zrozumienia swoich potrzeb i poszukiwania konstruktywnych rozwiązań, gdzie obie strony będą na pozycji wygranej.

Czy to możliwe...? Sami możemy przekonać się, gdy podejmiemy decyzję, że chcemy zmiany. Zmiany na INNE. Czy lepsze? Zapewne tak, jeśli przyjmiemy myśl Victora Frankla, że „człowiekowi można odebrać wszystko z wyjątkiem jednego – ostatniej z ludzkich swobód: swobody wyboru swojego postępowania w konkretnych okolicznościach, swobody wyboru własnej drogi”. Dla mnie to droga do poznania siebie, swoich możliwości, umiejętne stawianie granic, które nie są murami, a służą życiu. Bywa, że w obliczu przerastających nas niepowodzeń rodzinnych, niektórzy twierdzą, że gdyby wiedzieli, ile będą przeżywać trudności w wychowywaniu dzieci, to nie zakładaliby rodziny.

Czy jednak Bóg stworzył nas do życia w samotności? Są osoby, które odczytują takie powołanie, jednak większość jest powołana do życia rodzinnego, wspólnotowego, z którego pochodzimy. „Świat staje się bezużyteczny, jeśli się go z nikim nie dzieli” - twierdził Stanisław Lem, a więc nie chodzi o to, by odgradzić się wielkim murem od innych, od świata, ale by poszukać nowych rozwiązań, okien, drzwi, mostów, a czasem wyjść awaryjnych. I to niezależnie w jakiej wspólno-



cie żyjemy (rodzinnej, zakonnej, zawodowej). Jeżeli zaniedbaliśmy relacje ze współmałżonkiem, czy dziećmi, to nie naprawią się z dnia na dzień, a tym bardziej „same”.

Wszystkich chętnych do podróży w głąb siebie, zapraszam na warsztat „Wreszcie żyć. 12 kroków ku pełni życia”. To droga, której nie nazwałabym małymi krokami. Każdy z nich jest wielki, gdyż przybliża nas do pewnego celu, a tym celem jest życie pełnią życia, w wolności. Wolności, która nie jest swawolą, a odpowiedzialnością za siebie, za relacje, na podstawie chrześcijańskiej wizji człowieka i świata. To droga, która uczy nas otwartości na siebie, na drugiego człowieka, na Boga, aby przez nasze życie przepływała Boża miłość, byśmy stawiali się dla Boga i innych osób otwarci, jak otwarte okno, przez które my sami i inni mogą zajrzeć do wnętrza.

Dla kogo jest ten warsztat? Dla każdego, kto poszukuje zmiany, albo stanął przed ścianą i nie widzi żadnych możliwości, rozwiązań. I chociaż „12 kroków” większości kojarzy się z osobami uzależnionymi, szczególnie od alkoholu, to warto wiedzieć, że obecnie jest wiele grup dla innych, współ-

czesnych uzależnień – narkomanów, hazardzistów, jedzenioholików, zakupoholików, seksuoholików, czy uzależnionych od internetu, telewizji, a nawet uzależnionych od relacji.

Natomiast warsztat „Wreszcie żyć. 12-kroków ku pełni życia” polecany jest dla każdego, kto grzeszy. Czy zatem mogę powiedzieć, że to nie jest program dla mnie...? Czy ktokolwiek z nas nie grzeszy? Niezależnie, czy obecnie chodzisz do kościoła, czy nie, czy jesteś w związku małżeńskim, czy osobą samotną, a może nawet po rozwodzie, ten program jest dla Ciebie, bo każdy jest grzesznikiem. A „12 kroków” można nazwać mocnym rachunkiem sumienia, gdyż to program dla chrześcijan, program niezwykle skuteczny do walki z grzechem codziennym i złymi nawykami, łączy więc rozwój duchowy z pracą psychologiczną, a wszystko w niedużej, zamkniętej grupie wsparcia.

Praca osobista i grupowa oparta jest na Słowie Bożym oraz materiałach, składających się z pytań, ćwiczeń, pomagających przyglądać się sobie, relacjom, swoim sposobom myślenia i funkcjonowania. Jest to czas na poznanie, zrozumienie, pokochanie

i zmianę siebie samego. Jednak potrzeba czasu i cierpliwości, by doświadczyć zmian w sobie... Może nie definiujesz siebie jako osobę uzależnioną, ale masz nieuzdrowione relacje, złe wspomnienia z domu rodzinnego, wracasz ciągle w ten sam grzech, czujesz bezsilność wobec własnych problemów, spraw, zdarzeń, jest w Tobie dużo lęku, niepewności, tęsknisz za innym życiem - zapraszam! Wiedz, że ten genialny program zmienia życie, gdyż jest drogą powrotu do wolności, do radości, do tego, co często utraciliśmy - miłości samych siebie i innych. Spotkaniom towarzyszy piękna modlitwa o pogodę ducha.

Zachęcam do codziennego odmawiania jej fragmentu: „Boże użyż mi pogody ducha, abym godził się z tym, czego nie mogę zmienić, odważy, abym zmieniał to, co mogę zmienić i mądrości, abym odróżniał jedno od drugiego...”

A co mogę zmienić i na co nie mam wpływu? Odpowiedź znajdziemy między innymi w „12 krokach”.

Zapraszam do tej niezwyklej przygody!

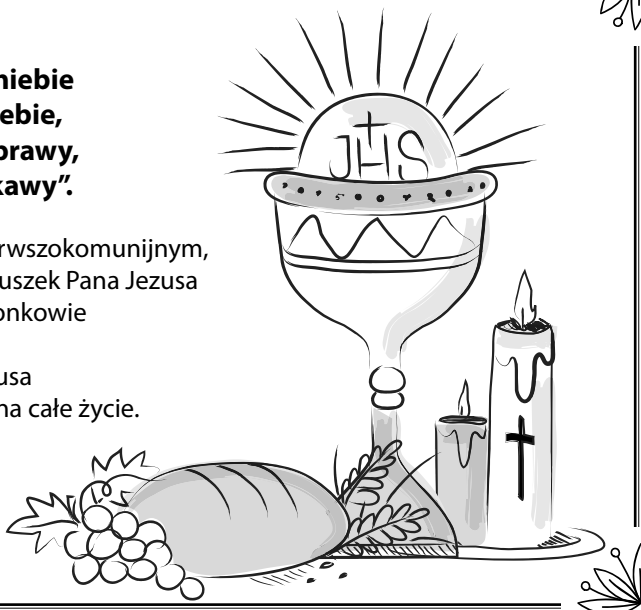
Joanna Plesińska

**„W hostii tak białej, jak obłok na niebie
Pan Jezus dzisiaj przyszedł do Ciebie,
bądź zawsze dobry, bądź zawsze prawy,
a Pan Bóg niech będzie Tobie łaskawy”.**

Wszystkim Dzieciom wczesnkomunijnym oraz pierwszokomunijnym,
które pierwszy raz w życiu przyjęły do swoich serduszek Pana Jezusa
w Kościele Świętego Wojciecha w Radzionkowie

życzymy,
by nadzwyczajna bliskość Pana Jezusa
była dla Was źródłem wiary, nadziei i miłości na całe życie.

REDAKCJA „ADALBERTUSA”



„KORALOWI” KSIĘŻA JUBILACI

Rok 1989. Byłem wtedy na półmetku odbywania dwuletniej zasadniczej służby wojskowej w „zielonym” Wrocławiu, zielonym od ilości wojskowych mundurów w stolicy Dolnośląskiego Okręgu Wojskowego. Na rok 1989 miało przypadać kilka okrągłych rocznic, do których szykowały się ówczesne władze, a więc także moja kompania reprezentacyjna, która już na zapas krzesła butami iskry z granitowych, ulicznych kostek. Hucznie miała być obchodzona m.in. rocznica wybuchu II wojny światowej. Historia jednak lubi zaskakiwać. 1989 rok sam miał się okazać rokiem „owym”, który bezdyskusyjnie będą

wspominać kolejne pokolenia Polaków, mimo wszelkich perturbacji historycznych i personalnych.

Rok 1989 jest też czasem, który bez wątplenia wspominają wszyscy Świętowojciechowi, śledzący historię radzińskiej parafii. Przyczyną jest zaś fakt, że to właśnie w tym roku przeżywalismy prymicje aż 4 naszych neoprezbiterów: ks. Krzysztofa Anczoka, ks. Eugeniusza Paruzla, ks. Jacka Wójcika i śp. ks. Krystiana Gawleńskiego.

Gdyby sięgnąć pamięcią daleko wstecz, to taki nieco mniejszy „cud powołań” zdarzył się nam tylko raz. Było to w 1902 roku, gdy zostali wyświęceni trzech kolejni Radzińscy neoprezbiterzy:

ks. Juliusz Merkel, ks. Józef Sowiński CM oraz ks. Robert Wieczorek SDB.

Czy prawdziwy fenomen roku 1989 pozostanie nieosiągalnym „rekordem” naszej parafii? Może kiedyś zostanie „przynajmniej” wyrównany.

W sumie... lekkoatletyczny świat już 37 lat czeka na pobicie rekordu Jarmilli Kratochvilovej w biegu na 800 metrów z Monachium...

Wracając zaś do naszych „koralowych” (wszak świętują w tym roku 35-lecie święceń prezbyteratu) Księży: Krzysztofa, Eugeniusza, Jacka i śp. Krystiana, ciekawe, co porabiali przez te wszystkie lata?



KS. KRZYSZTOF ANCZOK

Święcenia kapłańskie otrzymał 13 maja 1989 roku w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach z rąk abpa Damiana Zimonia.

Następnie był wikariuszem w Parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie (1989-1993), Świętego Jana Nepomucena w Przyszowicach (1993-1997), Świętego Józefa w Zgodzie (1997-2003) oraz Parafii Miłosierdzia Bożego w Żorach (2003-2007).

Od 2007 roku jest proboszczem w Parafii Krzyża Świętego w Czułowie.

KS. JACEK WÓJCIK

Święcenia kapłańskie otrzymał 13 maja 1989 roku w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach z rąk abpa Damiana Zimonia.

W latach 1989-1993 posługiwał w Parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Rudzicy (wtedy jeszcze Diecezja Katowicka, a obecnie Diecezja Bielsko-Żywiecka). Następne miejsca pracy ks. Jacka to: Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach (1993-1996), Świętego Michała Archanioła w Kończycach Wielkich (1996-1998), Świętego Klemensa w Ustroniu (1998-2004), Matki Bożej Fatimskiej na Stecówce /proboszcz/ (2004-2011), Matki Boskiej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Zaborzu /proboszcz/ (2011-2017).

Od roku 2017 posługuje jako proboszcz Parafii Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Rudzicy, w Diecezji Bielsko-Żywieckiej.





KS. EUGENIUSZ PARUZEL

W 1982 roku wstąpił do Seminarium Misjonarzy Klaretynów we Wrocławiu. W latach 1983 - 1989 odbywał studia na Papieskim Wydziale Teologicznym. 20 maja 1989 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Henryka Gulbinowicza w Katedrze Wrocławskiej Świętego Jana Chrzciciela.

W latach 1989 - 1994 posługiwał w Parafii Niepokalanego Serca Maryi Panny i Świętego Klareta w Łodzi. W roku 1994/1995 odbył przygotowanie misyjne w Paryżu. W latach 1995-2000 pracował na misjach w Afryce, na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Po powrocie do Polski w 2001 roku rozpoczął posługę w Archidiecezji Katowickiej w następujących parafiach: Świętego Józefa na Zgodzie w Świętochłowicach (2001), Matki Bożej Częstochowskiej w Knurowie (2001-2005), Świętego Michała Archanioła w Michałkowicach (2005-2011), Świętej Marii Magdaleny w Bielszowicach (2011-2012).

Od 2012 roku jest proboszczem w Parafii Świętego Jana Chrzciciela w Pawłowicach.

ŚP. KS. KRYSTIAN GAWLEŃSKI

Święcenia prezbiteratu otrzymał 13 maja 1989 roku w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach z rąk abpa Damiana Zimonia.

Pierwszą jego stałą placówką duszpasterską była Parafia św. Augustyna w Świętochłowicach-Lipinach (1989-1992). Kolejnymi miejscami posługi wikariuszowskiej ks. Krystiana były parafie: Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chorzowie Batorem (1992-1993); Świętego Jana Chrzciciela w Tychach (1993-1998), Świętej Marii Magdaleny w Bełku (1998-2002), Świętego Mikołaja w Łące (2002-2004), Świętego Jana Sarkandra w Rybniku-Paruszowcu (2004-2007), Świętej Barbary w Chorzowie (2007-2009).

W 2009 roku został proboszczem Parafii św. Jerzego w Mszanie, gdzie w dniu 13 maja 2014 roku obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa. Już w tym czasie borykał się z chorobą nowotworową. Ze względu na stan zdrowia, z dniem 13 sierpnia 2016 roku, został zwolniony z urzędu proboszcza Parafii św. Jerzego w Mszanie i skierowany do pomocy duszpasterskiej w Parafii św. Piusa X w Rudzie Śląskiej. Rok później, w związku z pogarszającym się stanem zdrowia oraz przyznaniem renty zdrowotnej przez ZUS, został zwolniony z obowiązków duszpasterskich i zamieszkał wraz z młodszym bratem Joachimem w domu rodzinnym na terenie Parafii św. Wojciecha w Radzionkowie. Od



2018 roku chętnie i gorliwie pomagał w Parafii Wniebowzięcia NMP w Radzionkowie-Rojcy.

Zmarł 4 stycznia 2024 roku w 62. roku życia i 35. roku kapłaństwa. Msza pogrzebowa została odprawiona 11 stycznia 2024 roku w naszej parafii. Liturgii żałobnej przewodniczył bp Adam Wodarczyk.

Śp. ks. Krystian Gawleński spoczął na radzińskim cmentarzu parafialnym.

Naszym krajanom, Księżom: Krzysztofowi, Eugeniuszowi i Jackowi serdecznie gratulujemy 35-lecia święceń prezbiteratu i życzymy obfitości Bożych łask oraz zdrowia na kolejne lata kapłańskiej drogi!
Dla śp. Księdza Krystiana przed tronem Miłosierdzia Bożego upraszamy dar życia wiecznego.

(Księżom Jubilatam dziękuję za uściślenie wiadomości)

Jacek Glanc



„OKRĄGŁE” JUBILEUSZE NASZYCH „KSIĘŻY ZAGRANICZNYCH”

Pojawiają się w Radzionkowie niezbyt często, bo „gonią” ich własne obowiązki duszpasterskie, a także oddzielają „grube” kilometry do przebycia. Gdy już staną przy święto-wojciechowym ołtarzu, obliczamy, ile to już lat minęło od ich prymicji. Tych rachunków dokonujemy raczej ostroż-

nie, bo wyniki obciążają także nasze metryki i kończą się typowym stwierdzeniem - ależ ten czas szybko leci...

A jak szybko leci?

W tym roku ks. Marcin Kieras, proboszcz w czeskim Hradec n/Moravici, obchodzi 20. rocznicę („porcelanową”) święceń kapłańskich, zaś

ks. Jacek Garus SDB, przeżywa pod zambijskim niebem już 10. rocznicę („cynową”) święceń prezbiteratu.

Wielu parafian doskonale ich zna, wielu wytrwale modli się za nich, a nieustająco czynią to od początku ich drogi kapłańskiej nasze parafialne „Margaretki”.

KS. PROB. MARCIN KIERAS

Radzinczanin, rocznik 1977. Pierwsze kroki szkolne poczynił w Szkole Podstawowej nr 12 (obecnie SP 2) w Radzionkowie, a później w radzińskim Liceum Ogólnokształcącym, gdzie zdobył maturę w 1996 roku.

Zapytany o „kapłańskie inspiracje”, mówi: „To przede wszystkim moi rodzice: mama Agata i tata Roman. Życie rodzinne zawsze toczyło się w bliskości kościoła i spraw wiary. Bardzo bliski od najmłodszych lat był mi śp. ks. kan. Konrad Seligman. Był obecny przy moim chrzcie, a jego przyjaźń z naszą rodziną trwała aż do jego śmierci. Była to wielka osobowość i niespotykane połączenie intelektu ze wspaniałym rozumieniem wiary. Drugim wielkim przyjacielem był śp. ks. prob. Stefan Cyganek. Znałem go od wczesnego dzieciństwa i miał wielki wpływ na moje życie, a szczególnie powołanie. To jemu bardzo zależało, abym ukończył kurs animatora ministrantów oraz zaczął regularnie grać na organach w kościele. Od dzieciństwa także jestem blisko związany

z wujkiem, ks. prob. Ludwikiem Kierasem. Jego umiłowanie tradycji oraz miłość do Boga i parafian była zawsze dla mnie wzorem”.

Studia w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach odbywał w latach 1996-2002, zaś pracę magisterską napisał u ks. prof. dra hab. Jerzego Myszoza pod kierunkiem ks. dra hab. Antoniego Reginka. Od września 2003 roku inkardynowany do Diecezji Ostrawsko-Opawskiej w Republice Czeskiej.

Święcenia kapłańskie otrzymał 26 czerwca 2004 roku w Katedrze Chrystusa Zbawiciela w Ostrawie z rąk bpa Franciszka Wacława Lobkowicza. Mszę św. prymicyjną odprawił 3 lipca 2004 w Kościele św. Wojciecha w Radzionkowie, a drugą 6 lipca 2004 roku w Kościele św. Jana Chrzciciela we Frenstate pod Radhostem.

Od czerwca 2004 roku był wikariuszem Parafii Konkatedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Opawie. Od października 2006 roku mianowany administratorem Parafii



św. Anny we Sławkowie k/Opawy oraz ex currendo administratorem Parafii św. Bartłomieja w Litultovicach. Od września 2010 roku ustanowiony proboszczem tych parafii.

Od roku 2015 jest proboszczem Parafii Świętych Piotra i Pawła w Hradec n/ Moravici oraz kapłanem Katolickiej Szkoły św. Ludmiły. Jest także członkiem Komisji Liturgicznej Diecezji Ostrawsko-Opawskiej oraz członkiem Rady Kapłańskiej Diecezji Ostrawsko-Opawskiej.

W roku 2022 otrzymał obywatelstwo Republiki Czeskiej.



KS. JACEK GARUS SDB (SALEZJANIN)

Radzinczanin z „Gorki”. Rocznik 1985. Pierwsze szlify szkolne odebrał w Szkole Podstawowej nr 2 w Radzionkowie. Maturę zdobył w Salezjańskim Liceum Ogólnokształcącym w Reptach (Tarnowskie Góry).

Etapy formacyjne: 2005-2006 - Nowicjat Towarzystwa Salezjańskiego w Kopcu k/Częstochowy; 2006-2008 - studia filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie (ul. Tyńska); 2008-2010 - asystencja we Wspólnocie Salezjańskiej w Bootle (Anglia); 2010-2014 - studia teologiczne w Seminarium Salezjańskim w Jerozolimie.

Zapytany o szczególne osoby w formacji kapłańskiej, mówi: „Za-

wsze i niezawodnie wspierali mnie rodzice: mama Stefania oraz tata Marian i dalej to robią, za co im jestem bardzo wdzięczny. Od początku formacji towarzyszył mi nasz ks. prob. Damian Wojtyczka, który mimo wielu obowiązków zawsze znajdował czas, by porozmawiać o powołaniu i codziennym życiu. Podczas asystencji dużo nauczyłem się od ks. Michaela Dugana, emerytowanego nauczyciela, który umiał wysłuchać i doradzić. Na studiach inspirował mnie bardzo ks. Bill Russel, który był charmatycznym profesorem z głową pełną wiedzy, ale i z wielkim sercem otwartym na potrzeby ludzi. Ważni byli też koledzy z roku, bo jako grupa szybko się żyliśmy i zawsze się wspieraliśmy”.

Święcenia diakonatu: 8 czerwca 2013 roku w Kościele Świętej Anny w Jerozolimie.

14 czerwca 2014 roku, w naszym kościele, święcenia prezbiteratu z rąk Metropolity Katowickiego ks. abpa Wiktora Skworca oraz z błogosławieństwem śp. ks. bpa Eugeniusza Juretzko OMI („Biskupa Pigmiejów” z diecezji Yokaduma w Kamerunie).

Po formacji w Salezjańskim Wo-

lontariacie Misyjnym we Wrocławiu wyjechał na misję do Zambii, 26 sierpnia 2019 roku, a dzień wcześniej Świętowieciechowi pożegnali go podczas uroczystej sumy parafialnej.

Pracuje w Kazembe, w północnej części Zambii. Jest dyrektorem wspólnoty zakonnej, odpowiedzialnym za dom salezjanów i funkcjonowanie całego dzieła, które „od początku do końca” jest „na jego głowie”. Jest też dyrektorem szkoły stolarskiej. Nieustannie zabiega o finansowe zabezpieczenie projektów oraz rozwój placówki. Prowadzi oratorium, posługuje duszpastersko (wyjeżdżając także do pobliskich wiosek). Misjonarz prowadzi m.in. pięć razy w tygodniu trzygodzinne zajęcia dla dzieci i młodzieży z Kazembe i okolic. Na co dzień przychodzi na te spotkania około 80 podopiecznych, a na półkolonie ok. 200 dzieci. Na terenie misji jest też odpowiedzialny za świeckich wolontariuszy z Polski.

We wrześniu 2021 roku przyjechał na dwumiesięczny urlop do Radzionkowa (z wieloma „wyjazdowymi” aktywnościami misyjnymi w Polsce); podobnie było latem 2023 roku.

**DRODZY KSIĘŻA: MARCINIE I JACKU,
WINSZUJEMY „OKRĄGŁYCH” JUBILEUSZY
I OTACZAMY MODLITWĄ,
BY BYŁO ICH ZNACZNIE WIĘCEJ.**

NIECH WAM PAN BÓG BŁOGOSŁAWI!

Jacek Glanc

(Księżom dziękuję za najnowsze uściślenie biogramów)



DIAMENTOWA ROCZNICA KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA PROBOSZCZA SEN. JANA GRZESICY



Ks. Jan Grzesica urodził się 27 sierpnia 1938 roku w Mysłowicach. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk bpa Herberta Bednorza 14 czerwca 1964 roku w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Jego pierwszą i jedyną parafią wikariuszowską była Parafia św. Wawrzyńca w Rudzie Śląskiej-Wirku.

Po trzech latach pracy został skierowany na studia w Prymasowskim Studium Życia Wewnętrznego w Warszawie. Równolegle podjął studia na Akademii Teologii Katolickiej (obecnie Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Początkowo studiował muzykę kościelną, a następnie teologię moralną. Po uzyskaniu tytułu licencjata, za radą kard. Karola Wojtyły zajął się problematyką ekologiczną. Praca

ta uwieńczona została obroną rozprawy doktorskiej: „Ochrona naturalnego środowiska człowieka, jako problem teologiczno-moralny” oraz wydaniem książki pod tym samym tytułem. Trzeba dodać, że ks. Grzesica należy do pionierów myśli teologiczno-ekologicznej w Polsce. Wielkie uznanie znalazła jego teza, iż kryzys ekologiczny to przede wszystkim kryzys moralny współczesnego świata oraz odejście od porządku Prawa Bożego.

Od 1972 roku ks. dr Grzesica pracował w Zarządzie Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego jako prefekt, wykładowca etyki i teologii moralnej. Pełnił funkcję sędziego synodalnego w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach oraz wykładał etykę i teologię moralną

na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego.

W dniu 14 listopada 1993 roku został mianowany proboszczem w naszej parafii po nagłej śmierci śp. ks. prob. Stefana Cyganka.

Za jego kadencji sporo się działo. Między innymi zostało uroczyste poświęcone Katolickie Centrum Młodzieży, w bocznej zakrystii utworzono Kaplicę Matki Bożej Fatimskiej, oddano do użytku nową kaplicę przedpogrzebową przy kościele oraz na cmentarzu. Odbyły się remonty: probostwa, naszych organów, a także ołtarzy w kościele. Nadto rozpoczął swoją działalność „Dom Seniora” im. Jana Pawła II, powstał pomysł „Cider Festu”, zainicjował swoją działalność chórki chłopięcy „Cantate Pueri”, a także Młodzieżowa Orkiestra Dęta. Powołani zostali pierwsi Nadzwyczajni Szafarze Komunii Świętej. Zadebiutowała „Parafialna TV”, zabrzmiały 4 nowe dzwony, rozpoczęło się artystyczne malowanie kościoła oraz wymiana ławek.

Ks. prob. Grzesica organizował też liczne pielgrzymki (Medjugorie, Fatima, Okopy na Wołyniu, Watykan, Pollone), a także koncerty z udziałem sław muzyki organowej i chóralnej.

W sierpniu 2005 roku, po przejściu na emeryturę, powrócił do rodzinnych Mysłowic. Wtedy też podjął się nadzwyczajnego wyzwania, którym jest Fundacja Pomocy Dzieciom i Seniorom „Wioska Serca im. Jana Pawła II”.

Obecnie ks. Jan Grzesica przebywa w Domu Księży Emerytów w Katowicach, my zaś ogarniamy Księdza Proboszcza Seniora serdeczną pamięcią i modlitwą.

Jacek Glanc

DO ZOBACZENIA KSIĘŻE BISKUPIE...

24 maja 2024 roku w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej zmarł biskup pomocniczy senior Diecezji Bielsko-Żywieckiej, śp. Janusz Zimniak. Przeżył 90 lat, w tym 68 poświęcił na służbę kapłańską.



Janusz Zimniak urodził się 6 września 1933 roku w Tychach. W 1951 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego. We wrześniu 1956 roku z rąk bpa Franciszka Sonika przyjął święcenia kapłańskie. W listopadzie 1966 roku bp Stanisław Adamski powierzył mu funkcję wizytatora nauki religii oraz diecezjalnego duszpasterza młodzieży męskiej. W latach 1969-72 odbył studia specjalistyczne w Międzynarodowym Instytucie Katechetyczno-Pastoralnym Lumen Vitae w Brukseli, gdzie otrzymał tytuł licencjata. Po powrocie do kraju ponownie objął funkcję wizytatora nauki religii. Równocześnie prowadził wykłady z katechetyki, pedagogiki i psychologii rozwojowej w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie oraz na kursie katechetycznym w Katowicach. Pełnił

funkcję sekretarza I Synodu Diecezji Katowickiej. W latach 1977-79 odbył studia doktoranckie w Instytucie Pastoralnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1979 roku objął funkcję wicerektora Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

2 września 1980 roku Jan Paweł II mianował ks. dra Janusza Zimniaka biskupem pomocniczym Diecezji Katowickiej i biskupem tytularnym Polignano. 25 marca 1992 roku papież Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym Diecezji Bielsko-Żywieckiej, którą to urząd pełnił do stycznia 2010 roku, kiedy osiągając wiek emerytalny, złożył swoją rezygnację.

Bp Zimniak jest m.in. laureatem Medalu Komisji Edukacji Narodowej – nadawanego pracownikom oświaty, a także innym osobom za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania.

KADRY RADZIONKOWSKIE

Najbardziej oficjalnymi śladami obecności śp. bpa Janusza Zimniaka u Świętojciechowych były: wizytacja kanoniczna w dniach 30.04-2.05.1982 roku z udzieleniem Sakramentu Bierzmowania oraz wizytacja kanoniczna w dniach 4-6.12.1987 roku, także z udzieleniem Sakramentu Bierzmowania.

Wizytację kanoniczną w 1982 roku poprzedzały rekolekcje parafialne, które w dniach 27-30.04.1982 prowadził misjonarz diecezjalny, ks. Krzysztof Ryszek.

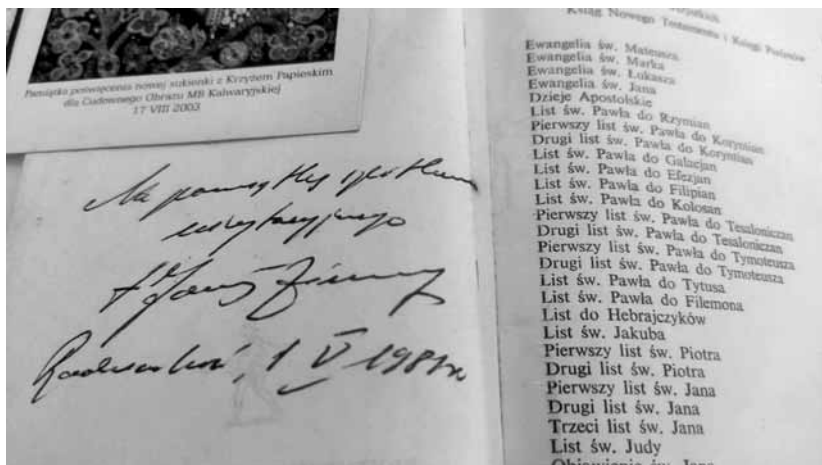
Msza św. kończąca rekolekcje (30 kwietnia o godz. 18:00) była uroczystym rozpoczęciem wizytacji. Księżdz



Rok 1982. Od prawej-ks. prob. Ernest Grajcke, bp Janusz Zimniak, ks. prał. Władysław Student, dziekan Dekanatu Piekary Śl.



Rok 1982. Odwiedziny w domu Państwa Moniki i Jana Wrodczyków.



Rok 1982. Pamiątkowy wpis bpa Zimniaka w Piśmie Świętym Państwa Moniki i Jana Wrodarczyków.

Biskupa wprowadził procesyjnie do kościoła ks. prob. Ernest Grajcke w towarzystwie księży Dekanatu Piekary Śląskie oraz delegacji stanów parafialnych oraz pocztów sztandarowych. Po Mszy św. bp Zimniak spotkał się na probostwie z nauczycielami (64 osoby). Następnego dnia (1 maja) ks. Biskup gościł rano w klasztorze u naszych Sióstr Służebniczek, a podczas Mszy św. o godz. 9:00 udzielił Sakramentu Bierzmowania (245 osób). W tym samym dniu o godz. 13:00 rozpoczęły się odwiedziny w domach chorych i starszych parafian, a po południu spotkanie organizacyjne z księżmi Dekanatu Piekary Śląskie. Następnie Ksiądz Biskup wziął udział w posiedzeniu Duszpasterskiej Rady Parafialnej, odbył wizytację na cmentarzu parafialnym, a także wieczorne spotkanie w kościele z młodzieżą.

W ostatnim dniu wizytacji (2 maja, niedziela) o godz. 10:00 rozpoczęła się suma pontyfikalna, podczas której Biskup wygłosił homilię oraz specjalne „słowo do parafian”. Potem jeszcze odbyły się spotkania z Dziećmi Maryi, ministrantami, scholą parafialną, a także osobami pracującymi pomagającymi „przy kościele”.

Wizytację kanoniczną w 1987 roku poprzedzały rekolekcje (29.11-2.12 1987), które prowadził ks. Zenon Drózd.

Wizytacja rozpoczęła się Mszą św. Barbórkową (4 grudnia), podczas której nie zabrakło specjalnego słowa do licznie zgromadzonej Braci Górniczej i rodzin górniczych. W tym też dniu Ksiądz Biskup udał się w odwiedziny do osób chorych (Pan Michalski na ul. Piwnej i Pan Krus na ul. Larysza), a tak-



Rok 1982. Procesja na rozpoczęcie wizytacji kanonicznej.

że do wybranych rodzin (Państwa Stefańskich na ul. Zejera i Państwa Gólusów na ul. Podchorążych). Jeszcze w barbórkowy wieczór bp Zimniak wygłosił słowo w kościele w ramach katechezy dorosłych: „Aby teologia stała się życiem”. O godz. 19:00 rozpoczęło się spotkanie z młodzieżą, które moderował nasz wikariusz, ks. Marian Piskorz. 5 grudnia bp Zimniak uczestniczył w nabożeństwie adwentowym w kaplicy Sióstr Służebniczek, a także odbył spotkania z nauczycielami (60 osób), Dziećmi Maryi i ministrantami. O godz. 14:00 w kościele udzielił błogosławieństwa małym dzieciom i ich rodzicom, a także mamom spodziewającym się potomstwa. Zaraz potem na probostwie doszło do zebrania organizacyjnego z księżmi Dekanatu Piekary Śląskie. O godz. 15:00 rozpoczęła się Msza św., podczas której bp Zimniak udzielił Sakramentu Bierzmowania, a o godz. 18:00 uczestniczył jeszcze w obradach Duszpasterskiej Rady Parafialnej. Wizytacja zakończyła się sumą pontyfikalną (6 grudnia).



Rok 1987. Msza św. Barbórkowa. Przy ołtarzu z bp. Zimniakiem m.in. ks. prob. Ernest Grajcke, ks. dziekan Rajmund Machulec, ks. Dominik Szaforz.



Rok 1987. Udzielanie Sakramentu Bierzmowania. Pierwszy z lewej-ks. Zenon Czajka.

z homilią i „słowem do parafian”, które wygłosił bp Janusz Zimniak.

Wspominam wizytacje kanoniczne śp. bpa Janusza Zimniaka w naszej parafii. Jakim więc był wizytatorem?

- Z chwilą, kiedy zostałem wizytatorem w Diecezji Katowickiej, wykluczyłem jedno: na pewno nie będę policjantem dla wszystkich katechetów, czyli księży i katechetek. To odpadało. Odpowiedziałem sobie, że mam być

duszpasterzem dla tych, którzy katechizują, bo duszpasterza potrzebują wszyscy: księża, biskupi i ci, którzy katechizują. Takim chciałem zawsze być i w ten sposób pracowałem. Także jako biskup. Czy mi się to udawało? Trzeba by zapytać katechetów i księży, ale takie było moje podejście – powiedział „Gościowi Niedzielnemu”.

- Katechizacja to trudna praca, ale przynosząca wiele radości. Dla mnie stała się głównym punktem odniesie-

nia dla całego kapłaństwa, które od samego początku związane było nierozdzielnie z katechezą dzieci, młodzieży i dorosłych. Ona zawsze była obecna w mojej posłudze kapłańskiej i wiem, że bez katechizacji ubożeje wiara młodych i dorosłych członków Kościoła – pointował śp. bp Janusz Zimniak.

To na pewno słowa z przesłaniem do naszych czasów...

Jacek Glanc

ŚWIĘTOWOJCIECHOWE „PRO MEMORIA”

15. ROCZNICA ŚMIERCI KS. GERARDA RUCZKI (1941-2009)

RADZIŃSKIEGO WIKARIUSZA W LATACH 1977-1981.

MIŁOŚNIKA KOLARSTWA, NARCIARSTWA,

ŁYŻWIARSTWA I TURYSTYKI GÓRSKIEJ.

KSIEŻDZA, KTÓRY W PONIEDZIAŁEK 16 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU, PODCZAS NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWEGO, OGŁOSIŁ W NASZYM KOŚCIELE WYBÓR KAROLA WOJTYŁY NA 262. NASTĘPCĘ ŚW. PIOTRA.



Urodził się 22 lutego 1941 roku w Katowicach. Był synem Franciszka i Antoniny z domu Hampel. Ochrzczony został 2 marca tego roku w kościele Opatrzności Bożej w Zawodziu. Do szkoły podstawowej uczęszczał w latach 1948-1955. Potem uczył się w Liceum Ogólnokształcącym nr 6 w Katowicach. Był ministrantem od roku 1950 aż do wstąpienia w roku 1959 do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Przez pierwszy rok akademicki był na Kursie Wstępnym w Tarnowskich Górach. Potem kontynuował studia w Krakowie. W latach 1962-1964 odbywał zasadniczą służbę wojskową w Ciechanowie i Płocku w charakterze sapersa mostowego. Otrzymał oznakę wzorowego żołnierza.

Święceń diakonatu udzielił mu bp koadiutor Herbert Bednorz 27 marca 1966 roku w kaplicy Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Z jego też rąk przyjął święcenia prezbiteratu 5 czerwca 1966 roku w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

Po zastępstwach wakacyjnych w rodzinnej Parafii Opatrzności Bożej w Zawodziu i w Parafii św. Marii Magdaleny w Bielszowicach był wikariuszem w parafiach: Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie (1966-1970), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybnej-Strzybnicy (1970-1973), Świętego Józefa w Zgodzie (1973-1977), Świętego Wojciecha w Radzionkowie (1977-1981) i Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pio-

trowicach (1981-1982). 16 czerwca 1982 roku został mianowany wikariuszem ekonomem, a 30 października tego roku - proboszczem Parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Siemianowicach Śląskich. Ks. Ruczka był asystentem kościelnym Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Zewnętrznym wyrazem starań ks. Ruczki w tej parafii było wybudowanie probostwa wraz z zapleczem katechetycznym.

30 lipca 2006 roku został przeniesiony na emeryturę. Zamieszkał na probostwie Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chorzowie-Batorym. Zmarł 24 czerwca 2009 roku w Chorzowie-Batorym.

Pochowany został w Siemianowicach Śląskich.

30. ROCZNICA ŚMIERCI KS. PIOTRA JASIOKA (1916-1994)



Urodził się 30 stycznia 1916 roku w Radzionkowie w rodzinie górnika Szymona i Elżbiety z domu Wrodarczyk. Po ukończeniu szkoły ludowej uczył się w Małym Seminarium Duchownym Ojców Oblatów w Lublińcu, gdzie zdał egzamin dojrzałości. W czasie II wojny światowej znalazł się na terenie Francji. Za sprawą kard. Augusta Hlonda studia teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Marsylii i Cahors. Świecenia kapłańskie przyjął 3 czerwca 1944 roku w Cahors z rąk bpa Paula Chevriera. Został wyświęcony dla Archidiecezji Poznańskiej, w której pracował do 1958 roku. W tym czasie był wikariuszem w Parafii św. Wawrzyńca w Koźminie Mieście oraz administratorem w parafiach: św. Józefa w Silnej i Wniebowzięcia NMP w Laskach.

15 kwietnia 1958 roku został ekskardynowany (urzędowe wyłączenie

z określonej instytucji kościelnej) z Archidiecezji Poznańskiej, a 30 kwietnia 1958 roku inkardynowany (urzędowe przypisanie do określonej instytucji kościelnej) do Diecezji Katowickiej. Krótko po przybyciu na teren Diecezji Katowickiej otrzymał dekret na wikariusza, kierujący go do Parafii NSPJ w Mysłowicach. Równocześnie polecono mu zorganizowanie nowej stacji duszpasterskiej w Janowie Miejskim. 28 czerwca 1958 roku otrzymał nominację na rektora Kościoła NMP w Mysłowicach. Bp Stanisław Adamski pozwolił mu wówczas używać tytułu proboszcza oraz nosić pelerynkę proboszczowską. 30 maja 1959 roku został mianowany kuratusem przy Kościele NSPJ w Jastrzębiu Zdroju. Przeprowadził tam niezbędne prace remontowe i organizował życie parafialne w nowo powstałych osiedlach.

2 maja 1969 roku bp Herbert Bednorz mianował go rektorem Kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Herbach Śląskich. 25 stycznia 1976 roku, po erygowaniu tam nowej parafii, otrzymał nominację na jej pierwszego proboszcza. 1 września 1984 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Bobrownikach Śląskich. Zmarł 28 czerwca 1994 roku w szpitalu w Zakopanem, gdzie przebywał na odpoczynku w „Księżówce”.

Został pochowany w Herbach Śląskich.

Jacek Glanc

PIELGRZYMKA „ŚLADAMI BŁOGOSŁAWIONEGO KS. JERZEGO POPIELUSZKI”

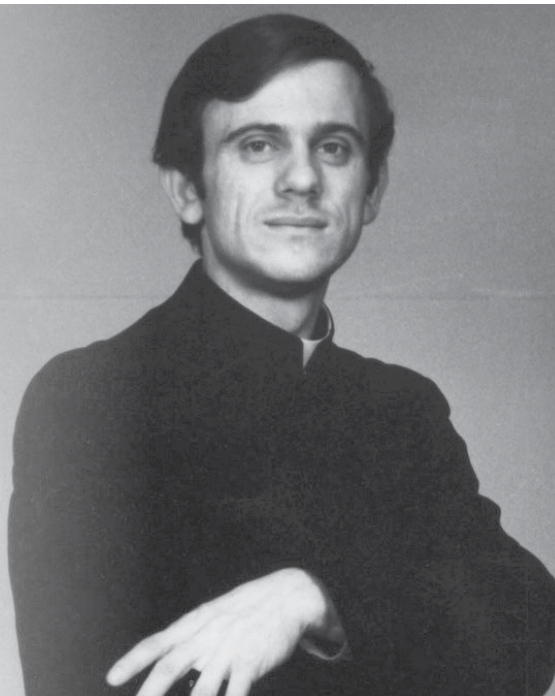
Komitet obchodów 40. rocznicy śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki działający przy Parafii Świętego Wojciecha w Radzionkowie organizuje w dniach **19-20 października 2024 roku pielgrzymkę „Śladami błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki”** do Warszawy, na Podlasie, do Okopów i Suchowoli.

W programie: zwiedzanie Izby Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki w Suchowoli; Okopów - miejsca urodzenia Kapłana Męczennika; prawosławnego Monasteru Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy i Apostoła Jana Teologa w Supraślu; Muzeum ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie.

Nadto w programie: Msza św. w Kościele św. Stanisława na Żoliborzu, modlitwa przy grobie Błogosławionego oraz czas wolny na Starym Mieście w Warszawie.

Koszt wycieczki: 470 zł. Cena obejmuje jeden nocleg z obiadokolacją i śniadaniem w Hotelu „Supraśl” (w Supraślu), przejazd oraz ubezpieczenie. **Zapisy w Kancelarii Parafialnej do 6 września 2024 roku. Zaliczka wymagana w dniu zapisu - 200 zł.**

Bliższych informacji udziela p. Jan Moj (tel. 604 93 40 69)



ZAPOMNIANA HISTORIA RODZINY REICHMANÓW

Jeszcze około 100 lat temu górnośląscy Żydzi stanowili ważną część lokalnej społeczności. Na przykład rodziny Lustigów, Reichmannów, Krebsów czy Jacobowitzów, trudniące się zazwyczaj szeroko rozumianym handlem, były w Radzionkowie powszechnie rozpoznawalne. Dziś najwięcej materialnych śladów ich obecności w regionie znajdziemy już, niestety, tylko na cmentarzach i w starych archiwaliach.

Według parafialnych statystyk w 1929 roku w Radzionkowie mieszkało 52 Żydów, a w całym dekanacie piekarskim 282 osoby wyznania mojżeszowego. Z całą pewnością wśród nich ujęta jest radzionkowska rodzina Reichmannów, o której kilka zdań pozwolę sobie napisać w dzisiejszym numerze „Adalbertusa”. Punktem zaczepienia niech będzie znajdujący się na bytomskim cmentarzu żydowskim przy ulicy Piekarskiej, wykonany z czarnego kamienia, grób Hansa Reichmanna.

Urodził się w 1888 roku w Radzionkowie jako syn Maxa i Charlotty z domu Bartenstein. Hans Reichmann miał jeszcze trzy siostry: Magdę (ur.?), Ernę (ur. 25 lutego 1890 roku) oraz Margarete (ur. 16 sierpnia 1887 roku). Ich rodzice prowadzili w Radzionkowie dobrze prosperującą firmę spedycyjną, którą po śmierci ojca w 1913 roku przejął jedyny syn, Hans. Firma miała swoją siedzibę przy obecnej ulicy Nałkowskiej i zajmowała się głównie transportem węgla wydobywanego w Kopalni „Radzionków”. Po podziale Górnego Śląska w 1922 roku przedsiębiorstwo znalazło się po polskiej stronie granicy, nadal prężnie działając i ciesząc się społecznym uznaniem. Niestety, dalszy rozwój firmy przerwała przedwczesna śmierć jej właściciela. Hans Reichmann zmarł w Bad Altheide (obecnie Polanica Zdrój) 10 sierpnia 1932 roku i został pochowany na cmentarzu wyznaniowym w Bytomiu. Tymczasem wszystkie jego siostry mieszkały już ze swoimi mężami w Niemczech. Erna w Nysie, Margarete w Gliwicach, a Magda w Cottbus. Po wybuchu wojny Erna i Margarete stały się ofiarami holokaustu i zginęły w 1943 roku w Auschwitzu. Wprawdzie Magda cudem ocalała i po wojnie miesza-

ła w Nowym Jorku w USA, jednak tragedia, jaka wydarzyła się w trakcie II wojny światowej, spowodowała, że pamięć o Reichmannach w Radzionkowie niemal zupełnie zaginęła.

Dosłownie kilka kilometrów od Radzionkowa znajdują się cmentarze żydowskie w Bytomiu, Gliwicach, Tarnowskich Górach oraz Zabrze. Zachęcam, by je odwiedzić. Religia mojżeszowa nie pozwala na likwidację grobów, stąd wiek niektórych maców można określić jako „bardzo stary”. Groby są kopane na osi wschód – zachód, przy czym twarz zmarłego zwrócona jest ku wschodowi, to znaczy ku świętemu miastu Jerozolimie oraz zgodnie z prorocztwami, że oczekiwany Mesjasz przybędzie właśnie od wschodu. Informacje na nagrobkach są często sporządzane w języku hebrajskim oraz po niemiecku, a rok śmierci podawany jest, licząc od przyjętej w średniowieczu daty stworzenia świata, czyli od 3761 roku



przed naszą erą. Symbolika samych maców jest bardzo bogata i możemy z niej dowiedzieć się wielu ciekawych informacji o zmarłym. Odwiedzając żydowskie cmentarze pamiętajmy, że zwyczajem jest, aby przebywający na nich mężczyźni posiadali nakrycie głowy. Cmentarz w języku hebrajskim ma kilka określeń, ale „Beth Chaim”, czyli „Dom Życia” wydaje się nazwą wyrażającą najwięcej.

Jarosław Wroński



NIE TYLKO DLA MŁODYCH CZYTELNIKÓW

Z ŻYCIA WZIĘTE... SPOTKANIA Z EWANGELIĄ



Z powodu złamania kości udowej wyładowałem w szpitalu. Mój towarzysz niedoli w pokoju to był prawdziwie zdolny „drwal”. Piłował głośno z całą siłą bez przerwy calusieńką noc, więc rano chyba cały las leżał już pokotem. Nie miałem żadnych szans na choćby chwilę snu. Powtarzałem więc bez przerwy: „Jezu, pragnę Cię tak bardzo teraz, jak nikt na świecie”. Pomyślałem też o słowach mojego ojca, który często mówił: „Nawet jeżeli nie mogę zasnąć, to mogę jednak trochę odpocząć”.

Rano: dwie niespodzianki. Pierwsza: Nie czułem się wcale zmęczony. Druga: Mimo że nikomu się nie poskarżyłem, zostałem przeniesiony do pokoju jednoosobowego, który się akurat zwolnił.

Wtedy powiedziałem do Jezusa: „Ach jak wzruszająco i delikatnie współczujesz.”

Reiner

Na skutek moich problemów z nerkami musiałem kilka tygodni przebywać w klinicznym szpitalu. Lekarze i pielęgniarze często mi powtarzali: „Jesteś twardy facet”. Miałem niesamowitą cierpliwość i żaden ból nie był w stanie sprawić moich narzekań. Kiedyś spyła mnie pewna siostra: „Jak to możliwe, że jest pan stale taki spokojny?” A jakiś młody pielęgniarz: „Jak pan się czuje?”. Na moją odpowiedź: „Jestem zadowolony”, odparł zdumiony: „Jeszcze nigdy nie słyszałem czegoś podobnego.”

Dzieje się tak, że wierząc mówimy: Ja nigdy nie jestem sam, Jezus mnie prowadzi i gdy coś mnie boli, słyszę, jak mi mówi: „Popatrz na mnie na krzyżu”. W trudnych sytuacjach mówię sobie: „Jezus chce, byś mu pokazał, że go kochasz”. W ten sposób zawsze wiem, że Jezus jest ze mną i mnie prowadzi.

Tomas

Tłumaczenie: Gizela Sznajder
na podst. Betendes Gottes Volk Nr 298, 2024/2

REFLEKSJE ZZA KRATKI

CZĘŚĆ XI

JAK WYGLĄDAŁ W III I IV WIEKU PROCES POKUTNY, CZYLI PUBLICZNA DYSCYPLINA POKUTNA?

Punktem wyjścia było określenie chrześcijanina publicznym grzesznikiem („doniesienie” braterskie lub upomnienie ze strony biskupa czy kapłanów). Jeśli grzesznik się do upomnienia braterskiego nie zastosował - stawiało się go na marginesie wspólnoty (dziś nazwalibyśmy to ekskomuniką). Jeśli uznał swój grzech - stał się jednym z penitentów podczas biskupiej celebracji liturgicznej: przewina została ogłoszona publicznie; dostawał szaty penitenta i dowiadywał się, jakiej natury będzie i jak długo potrwa jego pokuta; biskup nakładał na niego ręce i liturgicznie odsuwał go od wspólnoty; wypełnienie pokuty odbywało się pod kontrolą kapłanów.

Jakie grzechy poddawano publicznej pokucie?

Znamy je dzięki Tertulianowi (II/III w.): udział w świątach pogańskich; w działaniach czy funkcjach publicznych, które obracały się wokół kultu idola; bluźnierstwa; wywoływanie zakłóceń w życiu wspólnoty; zabójstwo; bałwochwalstwo; przestępstwo; apostazja; cudzołóstwo; nierząd.

Wypełnienie pokuty polegało na postach i umartwieniach oraz na uczestnictwie w liturgiach pokutnych. Jednocześnie cała wspólnota modliła się za pokutnika/pokutników. Towarzyszyło temu przekonanie: w miarę jak penitent wypełnia pokutę, jego grzech wybacznym jest przez Boga - dlatego stopniowo do-



puszczano pokutnika do liturgii (stawiano go w miejscu spotkań liturgicznych coraz bliżej wspólnoty).

Pojednanie

Kresem pokuty było nowe wyznanie wiary wobec biskupa (publiczne, ale niekiedy dyskretne). Biskup orzekał o ważności dokonanej pokuty, a w końcowej i uroczystej liturgii przyznawał pokutnikowi pojednanie i przywracał dostęp do Eucharystii, nakładając ręce (gest uznawany nie-

mał za równoznaczny z wodą chrztu). Grzech został „rozwiązany”.

W IV w. u Bazylego z Cezarei pojawiają się taryfy pokuty za najważniejsze grzechy, wraz ze wskazaniem czasu trwania dla każdej kategorii penitentów. Z czasem wielkie liturgie pokutne zaczynały być organizowane podczas Wielkiego Postu, a pojednanie często miało miejsce w Wielki Czwartek.

ks. Arkadiusz Rząsa

NOWY POLSKI BŁOGOSŁAWIONY... NA „NASZE CZASY”

15 czerwca został wyniesiony na ołtarze bł. ks. Michał Rapacz, kolejny męczennik czasów komunizmu, kapłan Archidiecezji Krakowskiej zamordowany 12 maja 1946 roku przez „czerwoną” bojówkę. Beatyfikacji dokonał w sanktuarium w Łagiewnikach kard. Marcello Semeraro, prefekt Dykasterii ds. Kanonizacyjnych.



Ks. Michał Rapacz urodził się 16 września 1904 roku w Tenczyńsku. Po przyjęciu święceń kapłańskich podjął posługę jako wikariusz w Płokach i Rajczy. W 1937 roku powrócił do Parafii Narodzenia NMP w Płokach jako jej administrator. Był znany ze swojej gorliwości, a ludzie darzyli go zaufaniem. Pod wpływem jego autorytetu wielu się nawróciło.

W czasie wojny współpracował z Armią Krajową, później pomagał żołnierzom ukrywającym się przed UB. Nie godził się z powojenną rzeczywistością i odważnie o tym mówił. Otrzymywał pogróżki, pojawiły się też pogłoski o planach zamordowania księdza. Przyjaciele nakłaniali go do wyjazdu.

11 maja 1946 roku grupa kilkunastu uzbrojonych mężczyzn wyprowadziła go z plebanii do pobliskiego lasu, gdzie, około kilometra od kościoła, został zamordowany dwoma strzałami w głowę. Zwłoki ks. Michała znaleźli rano pasterze, kiedy pędzili bydło na pastwisko. Duchowny miał 41 lat.

Pierwsza publiczna sesja trybunału diecezjalnego w procesie beatyfikacyjnym odbyła się 3 września 1993 roku. 9 listopada 1993 roku zamknięto postępowanie diecezjalne i przekazano akta sprawy do Rzymu. 30 czerwca 2017 roku nastąpiło zamknięcie postępowania diecezjalnego, a akta procesu uzupełniającego przekazano do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. 24 stycznia 2024 roku pa-

pież Franciszek podpisał dekret uznający, że śmierć męczeńska kapłana Archidiecezji Krakowskiej, ks. Michała Rapacza, została zadana z nienawiści do wiary. Promulgacja papieskiego dekretu umożliwiła jego beatyfikację.

Warto zauważyć, że ks. Michał Rapacz jest jednym z męczenników powojennej Polski, kiedy to do naszego kraju weszła ideologia przeciwna Kościołowi, wierze i sumieniu. Ks. Michał w swojej gorliwości starał się nie walczyć wprost z tymi ideologiami, ale umacniać ducha wierności wartościom ewangelicznym. Starał się głosić Ewangelię i służyć na miarę Ewangelii wszystkim, którzy potrzebowali jego pomocy.

Nowy polski Błogosławiony jest doskonałym przykładem na „dzisiejsze czasy”, w których widać wpływ różnych, mniej lub bardziej agresywnych, ideologii. Ukazuje nam też drogę działania wobec pojawiających się ataków, a są nią: wierność Ewangelii i Chrystusowi, chrześcijańskim wartościom, tradycji życia religijnego, ochrona małżeństwa i rodziny oraz miłość Kościoła opartego o wielki kult Eucharystii i Matki Boskiej.

Co równie istotne, bł. ks. Rapacz bardzo wyraźnie dostrzegał, że trudne i okradane z moralności czasy zmieniają myślenie, znieczulają sumienie i ludzie często zatracają zdolność rozeznawania dobra i zła, prawdy i fałszu. I wtedy szczególnie trzeba zwrócić uwagę na to, co jest treścią chrześcijaństwa, czyli na Jezusa Chrystusa i Jego nauczanie.

Inspiracją w życiu bł. ks. Michała Rapacza była tylko i wyłącznie prawda Ewangelii i prawo Dekalogu. Bez wątplenia to jedyne lekarstwo także na „nasze czasy”...

Magdalena Synecka

SKAMIELINY I METEORYTY PANA JANA

Naszego parafianina, p. Jana Banasia (na zdjęciu w środku) rozpoznajemy doskonale, wszak dzierży sztandar pocztu honorowego naszej Górniczej Braci podczas najróżniejszych uroczystości. Pan Jan ma jednak jeszcze jedną pasję... paleontologię i mineralogię, jest także biegły w meteorytyce.

Jest emerytowanym górnikiem wiertaczem. Od dziecka interesowała go przyroda. Jego pasja rozpoczęła się w wieku 15 lat. U kolegi zobaczył wtedy kopalne amonity przywiezione z wycieczki po Jurze. Okazy te zaintrygowały młodego Jana i postanowił poszukać skamielin w okolicach Radzionkowa, a dokładnie na „Szkale”. Już pierwsza wyprawa przyniosła ciekawy okaz – muszlę małża. Później często wyjeżdżał na Jurę i nie tylko, gdzie wyszukiwał kolejne skamieliny.

Parę razy było mi dane spotkać Pana Jana na giełdach kolekcjonerskich w katowickim „Spodku”. Mimo że ja „goniłem” za muszlami, a on za skamielinami, meteorytami, minerałami (zwłaszcza agatami) i bursztynowymi inkluzjami to jednak krótkie fachowe komentarze przekonały mnie, że jego wiedza na te tematy jest gruntowna, co nie dziwi, wszak Pan Jan „siedzi” w tej specjalizacji już bardzo długo.

W radzionkowskiej Bibliotece Głównej (ul. ks. J. Knośły 61a), w ramach XVI Dni Radzionkowa, można było obejrzeć (25 maja-16 czerwca) fragment zbioru Pana Jana, w formie prezentacji, która nosiła tytuł: „Wystawa autorska Jana Banasia – skamieliny, meteoryty i inne...”.

Osobiście byłem pod wielkim wrażeniem, kiedy mogłem podziwiać okazy z metryczkami lokalizacyjnymi z napisem „Radzionków - Książa Góra”, ułożone przy brekcjach kostnych, kręgach, łukach żeberkowych, wydatnych kościach i ząbkach nasze-

go „radzińskiego” notozaurusa. Ekspozaty doskonale wypreparowane i oczyszczone, bez naruszenia faktury, skrupulatnie opisane według zasad systematyki linneuszowskiej, z dokładną lokalizacją, co w kolekcjonerstwie przyrodniczym jest priorytetem. No i te „gwiazdki z nieba” (meteoryty) bardzo różnicowane w kontekście miej-

sca „upadku” na powierzchnię naszego globu. Nadto wszystkie prezentowane oktaedryty i chondryty w „kuszących” rozmiarach.

Po prostu owoc prawdziwej pasji, której Panu Janowi serdecznie gratulujemy!

Jacek Glanc



TRYPTYK POETYCKI

Ks. Jerzy Szymik

ODZYSKANA NIEWINNOŚĆ (W PŁATKACH)

Wiśnie i forsycje
bzy i jabłonie
kwitną jak oszalałe,
jakby straciły miarę
i poczucie przyzwoitości

jakby zapomniały, że kwitną na ziemi

To dobrze,
świat jest z nimi piękny
bez podtekstów,
podwójnego cudzysłowu
i ironicznych grymasów

Kwiaty są dobre na wszystko

4 maja 1995
31 maja 1995

Anna Kamieńska

MODLITWA CODZIENNA

Boże przywróć rzeczom blask utracony
oblecz morze w jego zwykłą wspaniałość
a lasy ubierz znowu w barwy rozmaite
zdejm z oczu popiół
oczyść język z piołunu
spuść czysty deszcz by zmieszał się ze łzami
nasi umarli niechaj śpią w zieleni
niech żal uparty nie wstrzymuje czasu
a żywym niechaj rosną serca od miłości

Anna Kamieńska

PRZEZ CIAŁO

Kalectwa nasze są drogą do Boga
powiedz dlaczego poprzez ciało
przez mękę ciała przemawiasz do ducha
czemu przez trąd gorączkę i głuchotę
lekarzem jesteś a nie księdzem
głowę konającego bierzesz w swoje dłonie
z tej jednej bryły zbudzisz nowe życie
ciało jak chleb rozmnażasz
przez ciała idziesz nie przez zachody słońca
i ręka mocna z krwi i mięsa
trzyma jak wróbla w garści
ludzki mięsień serca

Poezje wybrała:
Gizela Sznajder

V ODPUSTOWY RAJD ROWEROWY „OD WOJCIECHA DO WOJCIECHA 2024”

To było w sobotę 20 kwietnia o godz. 8:30. Było chłodno, bo tylko marne 4 stopnie, wiało, śiało, a niebo było jak z ołowiu. Przed Domem Parafialnym gromadzili się uczestnicy rajdu „Od Wojciecha do Wojciecha 2024” w liczbie 9 rowerzystów. Z błogosławieństwem przyszedł Ksiądz Proboszcz. Była modlitwa i tradycyjny „farorzowski apel”, by jechali ostrożnie. Przed samym jeszcze startem cykliści odśpiewali pieśń „Na cześć Wojciecha wszech Słowian Patrona...” i pojechali.

Mieli przed sobą 50 km, a w marszrucie najpierw Cmentarz św. Wojciecha w Gliwicach, gdzie odmówili „rowerową dziesiątkę Różańca”. Potem wizyta w dwóch kościołach pw. św. Bartłomieja w Gliwicach. W „nowym Bartłomieju” prawdziwym architektonicznym „kolosie”, spotkali pasjonata rowerowego, Pana Piotra, który opowiedział im dużo o historii budowli, a także zaproponował wspinaczkę po 254 schodach wiodących na 98-metrową wieżę, z której nasi cykliści dostrzegali Górę św. Anny. Z kolei w „starym Bartłomieju” rowerzyści otarli się o średniowieczny gotyk, w którym to stylu wybudowano tę świątynię. Tam też odprawili Nabożeństwo ku czci św. Wojciecha. Następnie zajechali do Kościoła św. Wojciecha w Zabrze, gdzie czekał już na nich nasz ks. Marcin Zawojak oraz ks. prob. Andrzej Mikuła, który opowiedział o pięknej tradycji w zabrzańskim kościele polegającej na błogosławieństwie dla posiadaczy wszelkich zwierzątek w święto św. Franciszka z Asyżu. Tam odbył się punkt kulminacyjny rajdy,



czyli Msza św. w intencji wszystkich (zmarłych i żyjących) Świętowojciechowych, którą sprawował ks. Marcin. Rowerzyści aktywnie włączyli się w Liturgię, co jest już normą na wyprawach. Wreszcie odwiedzili symboliczne miejsce wiecznego spoczynku przed pomnikiem poświęconym kilkudziesięciu górnikom, którzy zginęli 10.01.1923 roku w czasie pożaru Kopalni „Abwehr” (ciała nigdy nie zo-

stały wydobyte) . Pomnik wzniesiono w 1925 roku.

Rowerzyści zameldowali się w Radzionkowicie po godz. 15:00, wracając przez „las miechowicki”, a my szykowaliśmy się do Odpustu Parafialnego.

Jacek Glanc

(z wykorzystaniem marszrucy p. Ireneusza Musialika)

POODPUSTOWE RESUME

Tegoroczny Odpust Parafialny przeszedł już do historii, ale mimo to wymaga swego resume, wszak jego walor wspólnotowy pozostaje niepodważalny, a także kwestie kronikarskie należą do niebagatelnych.

Na temat „związku” odpustu w Radzionkowie i deszczu krąży w „świecie” różne przekazy. Większość takowych przekonuje, że deszcz w radziński odpust być musi. No i był.

Przybyłych na uroczystą sumę odpustową (21 kwietnia) przywitał ks. kan. Damian Wojtyczka, zaczynając od głównego celebransa i kaznodziei, Arcybiskupa Seniora Wiktora Skworca. Naszymi gośćmi i koncelebransami byli także: ks. Tomasz Trunk, wicedziekan Dekanatu Piekary Śl. i proboszcz Parafii św. Stanisława B.M. na „Sójczym Wzgórzu”; ks. Piotr Brząkalik nasz wspaniały

rekolekcjonista (który głosił kazania na pozostałych niedzielnych Mszach św.); ks. prob. Eugeniusz Krawczyk z siostrzanej parafii w Rojcy; ks. prob. Grzegorz Brzyszkowski z niedalekiej „Józefki”; ks. prob. Andrzej Kos z Szarleja, ks. Marek Skrzydlewski z Piekar Śląskich - Kamienia. Nie zabrakło też księży seniorów: ks. Ludwika Kierasa, byłego proboszcza Parafii św. Piotra i Pawła w Piekarach Śląskich-Kamieniu; ks. prał. Jerzego Fryczowskiego, budowniczego kościoła i byłego proboszcza Parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Bielsku-Białej; ks. dziekana Stefana Sprota, byłego proboszcza Parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Brzeźcach, ks. Henryka Jończyka, byłego proboszcza w Bieleszowicach; ks. Piotra Płonki, byłego proboszcza w Wilchwach, a także naszych księży wikariuszy: Arkadiusza i Marcina.

Wyrazistym momentem sumy odpustowej była homilia abpa Wiktora Skworca. W pierwszej odsłonie była ona refleksją nad życiem św. Wojciecha jako „ziarna rzuconego w glebę misyjnej posługi, które najpierw obumarło, by potem rozkwitnąć owocem chrześcijaństwa i Kościoła także w Polsce”. Następnie Kaznodzieja przeniósł akcenty na wymiar świadectwa naszego życia spletającego się z życiem Matki – Kościoła Świętego.

- Wszyscy chcemy, by w życiu było nam dobrze. Chcemy, by dobrze było nam w domu; a przecież ten kościół jest waszym domem, a także Kościół, który macie zaszczyt współtworzyć jest waszym domem – jest Matką. To, czy będzie wam dobrze w tym domu zależy od tego, na ile obywatele tego miasta będą uważnymi słuchaczami Ewangelii, na ile



będą pojętnymi uczniami kroczącymi za Mistrzem – mówił Arcybiskup.

- Centralnym miejscem kościoła jest ołtarz, a na nim dokonująca się Cudowna Przemiana będąca też znakiem ofiarnego dzielenia się miłością. Tylko bliskość Eucharystii może intensyfikować w nas postawy: serdeczności, wrażliwości, współczucia, szczerego przebaczenia i odrzucenia wszelkiej urazy, wreszcie – dzielenia dobra – akcentował abp Skworc.

- Ludzkie sumienie wypala się w ogniu Bożej Miłości. Wtedy rodzi się na nowo człowiek przemieniony, uszlachetniony, zdolny do budowania solidarności i pokoju w wymiarze rodzinnym, w skali Polski, w skali całej wspólnoty ludzkiej. Bądźcie blisko ognia Bożej Miłości ze wsparciem waszego Patrona i pomagajcie przemieniać naszą rzeczywistość – pointował abp Wiktor Skworc.

W homilii nie zabrakło też podziękowania świętowojciechowej wspólnocie za zaangażowanie we wszelkie dzieła Kościoła na Śląsku.

Wreszcie przyszła pora na uroczystą procesję. Jak zawsze kroczyła w niej nasza Parafialna Orkiestra Dęta z pięknymi dźwiękami na cześć naszego Patrona. Nie zabrakło niezawodnych pocztów sztandarowych i reprezentacji parafialnych stanów.

Popołudniowe odpustowe Nieszpory rozpoczęły się Koronką do Miłosierdzia Bożego. Modlitwie przewodniczył Ksiądz Proboszcz, zaś nowymi gośćmi byli: radzinczanin, ks. Krzysztof Anczok, proboszcz Parafii Krzyża Świętego w Czułowie oraz ks. Błażej Bryk, wikariusz w Parafii św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach. Cieszyła nas też obecność naszego diakona Łukasza Tomczyka, który odliczał wtedy czas do święceń prezbiteratu.

A potem dane mi było „popęlnić” zdjęcie, które umieściłem na wstępie tego artykułu. Jest dla mnie ciągle źródłem radości.

To był piękny czas, nasz wspólnotowy czas!

Jacek Glanc

ODPUSTOWE SERDECZNOŚCI Z ARCYBISKUPEM WIKTOREM SKWORCEM

Gdy już wybrzmiało uroczyste „Te Deum laudamus”, Parafialna Orkiestra Dęta huknęła intradą, a Ksiądz Proboszcz podziękował za odpustową obecność Księdza Arcybiskupowi... On przemówił do Świętowojciechowych, łącząc tradycyjnie słowa ważne z dozą pozytywnego nastrojenia, a czasem z „przymrużeniem oka”.

- Życzę wam pięknego świętowania, życzę wam, by w Kościele było wam zawsze dobrze, ciepło i serdecznie, by było wam jak w domu. (...) Gdy szedłem dzisiaj w procesji pod baldachimem z Najświętszym Sakramentem, to patrząc „przez monstrancję” moje „słabe” oczy mogły dostrzec odnowione mury kościoła, a także przepięknie odrestaurowane jego wnętrza. Wasz remont się zakończył! Efekt jest nie-

samowity! (...) Chcę wam podziękować i pogratulować zaangażowania, cierpliwości i ofiarności. Na ręce Księdza Proboszcza składam szczególne podziękowania i słowa uznania za tyle lat starań i perfekcję w prowadzeniu tego przedsięwzięcia. Za jego pośrednictwem dziękuję tym wszystkim, dzięki którym jest tutaj tak pięknie. Myślę bardzo życzliwie o tych, którzy postanowili pozostać anonimowi w swojej ofiarności. Podziwiam tych, którzy za bezpieczny remont waszego kościoła ofiarowali swoje cierpienia – mówił Arcybiskup Senior.

- I jeszcze jedno: patrząc na odnowione i wyremontowane mury kościoła parafialnego, pamiętajcie, że tak samo trzeba nam dokonywać remontu naszego zaangażowania w życie Kościoła Powszechnego,





który tworzymy; trzeba nam dokończyć nieustannego remontu drogi, którą kroczymy do Pana Jezusa. Mury wytrzymają teraz dziesięciolecia, jednak „remontowanie” naszej drogi zaangażowania w przyszłość Kościoła jest procesem bez przerw, bez taryfy ulgowej; to praca codzienna – kontynuował abp Wiktor Skworec.

– A na koniec, pozwólcie na słowa z Listu do Filipian, które bardzo cenię i wam dedykuję: <Tylko sprawujcie się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej, abym ja - czy to gdy przybędę i ujrzę was, czy też będąc z daleka - mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu, jednym sercem walcząc wspólnie o wiarę w Ewangelię > (Flp 1,27)” – zakończył abp Skworec.

Potem zaś przyszedł moment na wymianę serdeczności, z których Arcybiskup Wiktor zawsze słynął.

Najpierw podszedł do naszych Sióstr Służebniczek, by docenić ich obecność i pracę dla naszej wspólnoty. Potem wymieniał uściski rąk z reprezentacją III Zakonu Świętego Franciszka, doceniając, że jest w naszej parafii, bo przecież charyzmat tej wspólnoty jest bardzo wymagający. Następnie przyszła kolej na Brac Górnica. I trochę czasu to zajęło, bo „nasze chopy swoje

wiedzą i pedzieć poradzą”, a „felezu-niek” musiał być stosowny i do uroczystości adekwatny. Potem Dzieci Maryi, które dzielnie wystawiły poczet sztandarowy i z uwagą, ale też uśmiechami wsłuchiwały się w motywujące słowa Arcybiskupa i jego żarty właściwe dla ich wieku. Tenże zwrócił też uwagę na dziewczynkę, która trzymała w ręczce swoją przytulankę. Wyglądało mi to na kucyka lub bajkowego jednorożca, a Ksiądz Biskup aż się schylił, by rozczaić owo „stworzenie”. Następni w kolejności byli nasi Gospodorze, którzy

oczekiwali dostojnie w swej okolicznościowej „trójcy”. Do nich także Ksiądz Biskup miał dużo dobrego słowa, wszak, jeśli chodzi o podobne reprezentacje w innych parafiach, to raczej „gatunek” rzadki, by nie powiedzieć „wymierający”. No i nareszcie Biskup Wiktor podszedł do naszych powabnych Chopionek, a one jako pierwsze od razu go powitały, przekornie oznajmiając, że „muszą zabierać się do warzenia odpustowego obiadu”. Mimo argumentu nie do podważania, miłe konwersacje i uściski dłoni, nie zapominając o uśmiechach wielce przyjemnych, trwały dość pokaźną chwilę.

Gdy zaś do serdecznych rozmów dołączył się Ksiądz Proboszcz, rozmowy „przeszły” na tematy poważne, jak choćby zaangażowania świętowieciechowych Pań w dzieła parafialne, a także miejskie i to tak cenne, jak znane doskonale Arcybiskupowi, Centrum Deportacji Górnoślazaków do ZSRR. Jak to skomentował Ksiądz Arcybiskup: „Dobrze, że takie dzieła trafiają w wasze - kobiece ręce. One są do tego najlepsze! One są bardzo potrzebne, a raczej - niezbędne - w domu, w mieście i w Kościele!”. Pointa to bezdyskusyjna!

Jacek Glanc





BIERZMOWANIE 2024

W liturgiczną Uroczystość Świętego Wojciecha (23 kwietnia), Patrona Polski, naszej parafii oraz Radzionkowa, ks. bp Grzegorz Olszowski, biskup pomocniczy Archidiecezji Katowickiej, udzielił Sakramentu Bierzmowania 48 osobom: 23 dziewczętom, 23 młodzieńcom i 2 osobom dorosłym.

Przy ołtarzu stanęli z Księdzem Biskupem - ks. kan. Damian Wojtyczka oraz ks. Marek Olekszyk z Parafii św. Anny w Babicach w Diecezji Gliwickiej. Nad liturgiczną poprawnością uroczystości czuwali Księża Wikariusze: Arkadiusz Rzęsa i Marcin Zawojak. Nasze przeżycia ubogaciła pięknie śpiewająca Schola Parafialna pod opieką duchową ks. Arkadiusza (także śpiewającego) i przewodnictwem p. Kariny Bisagi. W Liturgię uroczystości włączyli się przedstawiciele bierzmowanej młodzieży.

Homilię wygłosił bp Grzegorz Olszowski.

– Pozostajemy jeszcze w tajemnicach Triduum Sacrum i Zmartwychwstania Pańskiego. To one uwrażliwiają nas na wielką zależność obumierającego ziarna rzuconego w glebę i wspaniałych owoców, które rodzą się z tego ziarna cudem Zmartwychwstania. Najlepszym tego przykładem jest osoba i życie waszego patrona, św. Wojciecha. Jego ziemskie życie nie było sukcesem, on cały czas obumierał. Wyrzucono go z Pragi, nie chciano go słuchać, nie zdążył nawrócić Prusaków, co więcej, został uśmiercony po cichu, w okolicznościach jakby bez publicznego świadectwa swojej wiary. To ziarno przyniosło jednak owoc świętości znany całej Europie – mówił bp Olszowski.

– Wasze życie też może być zwy-

kłe, pełne niepowodzeń w ujęciu ludzkim. Jeśli jednak, korzystając z wolności w przyjęciu Jezusa Chrystusa jako waszego Mistrza, jako Pana waszego życia i źródła sensu codzienności, dacie mu nadrzędne miejsce w życiu – przyniesiecie plon obfity – przekonywał Kaznodzieja.

– Dzisiaj otrzymujecie znamię Ducha Świętego, otrzymujecie Jego moc i dary. Macie więc wszystko, co potrzebne jest do szczęścia i świętości. Przyjmijcie ten dar i czujcie się obdarowani! – przekonywał bp Grzegorz Olszowski.

Nasi Bierzmowanci przygotowali się do tego dnia. Działo się to poprzez: uczestnictwo w Mszach św. niedzielnych i świątecznych oraz pierwszopiątkowych Mszach św. młodzieżowych; korzystanie z Sakramentu pokuty i pojednania; uczest-

nictwo w pierwszopiątkowym czuwaniu w Sanktuarium MB Piekarskiej (1.03.2024); uczestnictwo w szkolnych rekolekcjach wielkopostnych; zaangażowanie w życie parafii, a także w przygotowanie formacyjne podczas spotkań w Katolickim Centrum

Młodzieży (04.10.2023, 11.10.2023, 18.10.2023, 25.10.2023, 08.11.2023, 15.11.2023, 22.11.2023, 29.11.2023, 06.12.2023, 13.12.2023); weekendowy wyjazd kandydatów w terminie 10-12.11.2023 do Oblackiego Centrum Młodzieży NINIWA w Kokotku k/

Lublińca, a także przez uczestnictwo w szkolnych lekcjach religii.

A teraz czeka na nich życie z asystencją Parakleta – Pocieszyciela. Powodzenia!

Jacek Glanc

DAR ZE „SKARBICA KOŚCIOŁA”



Jest wydarzeniem wzruszającym, bo modlimy się w tym dniu i zyskujemy odpust zupełny za tych, którzy nauczyli nas kochać Pana Boga i Kościół. Jeśli naszą obecnością i modlitwą możemy choć trochę spłacić ten dług, to właśnie kolejny raz to uczyniliśmy, w tym roku - 22 kwietnia.

– Wczoraj dziękowaliśmy św. Wojciechowi za przemożną opiekę sprawowaną nad naszą parafią; zyskiwali-

śmy także odpust zupełny dla siebie. (...) Jednak parafia to także historia i minione pokolenia tych, którzy „poprzedzali nas w wierze”. Dlatego dzisiaj modlitwą ogarniamy tych, którzy „przed nami przeszli przez życie ze znakiem wiary i śpią w pokoju”. (...) Dokładnie 22 kwietnia 1888 roku, 136 lat temu, dokonano się poświęcenie cmentarza parafialnego, na którym stoimy. Mamy świadomość, że w cią-

gu bez mała 700 lat istnienia naszej parafii, w poświęconej ziemi tego cmentarza, ale też „starego” cmentarza przy kościele i innych miejsc, gdzie spoczywają nasi Praojcowie, podejmujemy ofiarę modlitwy za setki tysięcy naszych poprzedników w wierze. (...) O wielu z nich myślimy jako o już zbawionych; dla innych chcemy zaczerpnąć ze skarbcza Kościoła dar odpustu zupełnego, by oni także dostąpili szczęścia wiecznego - mówił ks. kan. Damian Wojtyczka podczas Mszy św., która rozpoczęła się o godz. 16:00.

Mszę św. sprawowali: Ksiądz Proboszcz (główny celebrans) oraz ks. Arkadiusz Rząsa i ks. Marcin Zawolak. Przy ołtarzu asystował także dk. Łukasz Tomczyk. Wszyscy oni polecali pokoleniową intencję za naszych zmarłych, a szczególnie 118 parafian, którzy przekroczyli próg życia od ostatniej uroczystości odpustowej. Bardzo wyrazisty wymiar „zaduszkowy” wybrzmiał w Modlitwie Wiernych odczytanej przez naszego ceremoniarza, p. Patryka Wiśniowskiego.

Na zakończenie Mszy św. Ksiądz Proboszcz podziękował zebrany za udział, a także docenił zaangażowanie służby liturgicznej oraz służby kościelnej.

Jacek Glanc

PIELGRZYMKA DO MARYJNYCH SANKTUARIÓW NIEMIEC, SZWAJCARII I FRANCJI...

27 kwietnia o godz. 6:00 wyruszyła sprzed naszego kościoła autokarowa pielgrzymko-wycieczka do sanktuariów Niemiec, Szwajcarii i Francji. W trasę wyruszyło 50 pielgrzymów, których pobłogosławił na drogę Ksiądz Proboszcz. Koordynatorem wyprawy był p. Jan Moj, doskonale znający (z prywatnych wojaży) marszrutę pielgrzymki, który też obiecał mi zdjęcia i wieści z trasy do relacji w „Obiektywie Adalbertusa”. Wywiązał się z tego wzorowo (już nie pierwszy raz)!

Nie sposób opisać wszystkie doznania naszych pielgrzymów, wspomnę więc tylko swoje „kamienie milowe” na mapie pielgrzymki.

Altötting - Historia tego niezwykłego miejsca sięga VII wieku, a konkretnie roku 680, kiedy to św. Rupert z Salzburga, apostoł Bawarii, nawrócił jednego z pogańskich książąt bawarskich Ottona oraz wielu jego poddanych. On to też polecił na miejscu dawnego kultu pogańskiego Siedmiu Planet wybudować w Altötting mały kościółek, zwany dzisiaj Kaplicą Łask

(Gnadenkapelle) i przekazał świątyni cudowną figurę Matki Bożej – Czarnej Madonny. Do Altötting pielgrzymowali chętnie królowie, książęta i papieże. Bawarski książę Maksymilian I Józef w 1623 roku ogłosił Matkę Bożą - Naszą Kochaną Panią (Unsere Liebe Frau), Patronką Bawarii i jest tak do dzisiaj.

Bazylika – to tutaj pielgrzymi doświadczyli monumentalizmu Basler Münster, czyli słynnej Katedry w Bazylei (obecnie protestanckiej) z wszelkimi jej elementami architek-



tonicznymi, mieszającymi styl romański z gotykiem. Podziwiali Wieżę św. Jerzego, Wieżę św. Marcina, potężne organy i lektorium, nawę główną, Portal Gallusa, obszerny transept, ołtarz i oczywiście płytę nagrobną Erazma z Rotterdamu.

La Salette - to sanktuarium związane z objawieniem Matki Bożej z 1846 roku, znajdujące się w miejscowości La Salette - Fallavaux we francuskich Alpach. Matka Boża ukazała się jeden jedyny raz 19 września 1846 roku dwojgu pastuszkom: 15-letniej Melanii Calvat i 11-letniemu Maksyminowi Giraud. Według relacji dzieci była to kobieta niezwykle piękności, siedząca wewnątrz jasnej kuli. Początkowo miała zakrytą dłońmi twarz, a łokcie oparła na kolanach i płakała. Na jej piersiach widniał krzyż z Jezusem Chrystusem oraz z zawieszonymi na nim narzędziami męki: młotkiem i obcęgami. Z krzyża promieniowała niezwykła jasność otaczająca Maryję, Piękną Panią, jak Ją nazywały dzieci.

Laghet - Sanktuarium Matki Bożej w Laghet to miejsce słynące cudami, wielce cenione przez czcicieli Matki Boskiej. Potem była jeszcze eskapada po Cannes i wreszcie rejs na Wyspę św. Honorata, którą zarządzają obecnie bracia cystersi. To wspaniałe, klimatyczne miejsce, a dla miłośników dawnej architektury i historii, prawdziwe чудо, wszak jej chrześcijańska historię liczy się od V wieku.

Janie, masz już duże doświadczenie w organizowaniu wypraw o profilu „pielgrzymko-wycieczka”. Powiedz, jak to „się robi”, by efekt zawierał się w słowach „było super”. Tak mówili uczestnicy, z którymi dane mi było rozmawiać...

JAN MOJ: Wszystko musi być dopięte na ostatni guzik w kwestiach organizacyjnych, mieszkaniowych i bezpieczeństwa. Tak było. Przewodnik musi być człowiekiem z pasją, a do tego fachowcem z branży. Nasza Pani Jolanta

z „Orient Travel” jest właśnie kimś takim, a do tego perfekcyjni kierowcy z Pszczyny. I wreszcie trzeba spełnić oczekiwania pielgrzymów, którzy przede wszystkim są właśnie pielgrzymami, a do tego otrzymują jeszcze ubogacające impulsy poznawcze. I wtedy robi się „super”.

Dlaczego wybrałeś taką właśnie marszrutę pielgrzymki?

JAN MOJ: Podczas rodzinnych wypraw zakochałem się w tych miejscach, a zwłaszcza w La Salette. Chciałem się tym podzielić z pielgrzymami, a także samemu odetchnąć u Matki Bożej Płaczącej. Poza tym wiedziałem, że te 4300 kilometrów, które przemierzamy, pełne będzie przeżyć duchowych, tych dla nas najważniejszych.

Z tego co wiem, był jeszcze jeden powód...

JAN MOJ: Na trasie pielgrzymki pojawiła się osoba naszego byłego wikariusza, ks. Ireneusza Bracha, z którym rodzinnie się przyjaźnimy. Ksiądz Irek po (już) 20 latach pracy w Diecezji Nica będzie wracał do Polski. Uzbierało mu się „trochę” rzeczy. Martwił się, jak się z tym „zabierze”. Nasz autokar i męska pomoc rozwiązały problem z kartonami. A do tego jeszcze Ksiądz Irek był kapitalnym kompanem podczas pielgrzymki, przewodnikiem i kapelanem.

Janek, mówisz często o przeżyciach duchowych na pielgrzymce. Spróbujesz mi opowiedzieć o tym, co jest bardzo subiektywne i co raczej trudno zwerbalizować...

JAN MOJ: Jestem w bawarskim Altötting i czuję, że stoję w kolebce chrześcijaństwa, chrztu Niemiec i nadal żywego centrum duchowości wierzących mieszkańców. Bogactwo historyczne i architektoniczne budynków sakralnych widoczne jest od pierwszego momentu. Trochę onieśmiela. Czuję się mały w tym miejscu.

A potem wizyta u Pani Bawarii i czuję się jak na Jasnej Górze, jak u Matki, jak u jednej, tej samej Matki. Przychodzi czas Mszy św., a potem nabożeństwa i procesji ze świecami. Ta okraża stary Rynek w Altötting, a w oknach kamienic go okalających zapalone są kolorowe lampiony. Niesamowite wrażenie wspólnotowej, wielonarodowej modlitwy!

W La Salette doświadczyłem ciszy i „odcienienia się” od naszego „przebudzowanego” świata. Najpierw trasa Traktem Napoleońskim, a potem jedyna w swoim rodzaju, z dużą ilością serpentyn, piętnastokilometrowa droga do położonego na wysokości 1800 m n.p.m. pomiędzy górą Plaineau a zboczami Gargas i Chamoux, Sanktuarium Matki Bożej Płaczącej. Już jazda serpentynami daje wrażenie oderwania się od codzienności. Wspaniałe otoczenie pięknych gór, majestat przyrody, urzekająca cisza i kojący szum płynącego potoku. Ojcowie saletyni zapewniają przedstawienie historii La Salette w miejscu Objawienia Matki Bożej, oprowadzenie po Sanktuarium. Była też procesja ze świecami, modlitwy w różnych językach.

I jeszcze Beaulieu-sur-Mer w Alpach Nadmorskich, a tam Msza św. za Ojczyznę z okazji Narodowego Święta 3 Maja, sprawowana w Kościele Najświętszego Serca Jezusowego przez ks. Ireneusza Bracha. Piękne przeżycie – nasza białoczerwona pochylona przed ołtarzem w prezbiterium tamtejszego kościoła.

Dużo jeszcze innych przeżyć, które polecam każdemu z naszych parafian!

Drogi Janku, życzę więc kolejnej pielgrzymki sanktuaryjnymi szlakami!

Jacek Glanc



PIELGRZYMKA ROWEROWA DO ŚWIĘTEJ BABCI ANNY

Bardzo lubię te kilkanaście minut przedstartowych. To swoisty mikst: serdeczności, radości (z gątniku przyjacielskiej), „papierologii”, instruktażu i odprawy, modlitwy i wreszcie błogosławieństwa na drogę oraz pokroplenia święconą wodą. Tego ostatniego dokonał 1 maja (bardzo zamaszyście) kapelan pielgrzymki, ks. Arkadiusz Rząsa, który na Annaberg pojechał osobiście na rowerze, a potem sprawował Mszę św. w Bazylice Świętej Anny.

Chronometraż wyglądał następująco: start – godz. 6:00; uczestnicy – 27; organizatorzy: Stowarzyszenia Rodzin Katolickich przy Parafii św. Wojciecha i Stowarzyszenie „Cidry na Kole”; łączny kilometr – ok. 130 km (2x65km); opieka duchowa – ks. Arkadiusz Rząsa; komandoria: p. Ireneusz Musialik, p. Piotr Flach.

Marszruta natomiast uwzględniała trasę: Radzionków – Kopienica – Toszek – Olszowa – Kałubiec – Góra Świętej Anny.

I to właśnie Kościół Matki Bożej Śnieżnej w Olszowej był dodatkową atrakcją na trasie. Miejscowość została założona w XIII wieku. Pierwsza wzmianka o niej pochodzi z 1302 roku, gdy Olszową wymieniono wśród wsi mających obowiązek przekazywać dziesięcinę na rzecz klasztoru cysterskiego w Jemielnicy. Drewniany kościół opisany jest w protokołach z XVII - wiecznych wizytacji. Dzisiejszy kształt został mu nadany w 1748 roku, kiedy został przebudowany lub, być może, wybudowany od nowa, a jego wnętrzu otrzymało niepowtarzalny styl drewnianego baroku.

Mszę św. w intencji naszej Parafii w Sanktuarium Świętej Anny Samotrzeciej odprawił o godz. 12:00 wspomniany już ks. Arkadiusz, a w Liturgię włączyli się nasi rowerzyści. Po Eucharystii pielgrzymi odśpiewali jeszcze pieśń „Matko Piekarska”, a następnie odmówili Litanie do św. Józefa i tradycyjną „Rowerową Litanię do Świętych Patronów”.

Warto dodać, że bezpośrednia transmisja Mszy św. była dostępna w „Obiektywie radzionkowskiego Adalbertusa”, natomiast operatorką „live” na Annabergu była p. Weronika Flach.

Po Mszy św. przyszła pora na atrakcję poznawczą – zwiedzanie „Muzeum Krzyża Świętego na Górze Świętej Anny”, (ul. Leśnicka 22). Ta prywatna placówka została stworzona przez pasjonata sztuki sakralnej, p. Ryszarda Makowieckiego, który był też przewodnikiem radzińskich rowerowych pielgrzymów.

Muzeum zostało otwarte 1 czerwca 2020 roku w zabytkowym obiekcie zbudowanym w latach 1700-1709 przez rodzinę von Gaschin, fundatorów Kalwarii Annogórskiej. W obiekcie pierwotnie znajdował się Dom Pielgrzyma oraz Karczma „Gräflisches Gast Haus”. Bogate zbiory zostały umieszczone w 11 salach ekspozycyjnych. Kolekcja jest nadzwyczajna: przedstawienia Drogi Krzyżowej; rzeźby i obrazy ukazujące sceny ukrzyżowania

Pana Jezusa; wizerunki „arma Christi” oraz świętych Kościoła katolickiego z atrybutem Krzyża Świętego. Jest też „Sala Tysiąca Krzyży” z najróżniejszymi krucyfikсами, a w „Izbie św. Anny” obejrzeć można dawne pamiątki, annogórskie dewocjonała oraz wizerunki św.

Anny Samotrzeciej. Wreszcie w „Sali Pielgrzyma” zobaczymy tematyczne obrazy, przedsoborowe ornaty, „Księżeczki kalwaryjskie”, a także laski dawnych pielgrzymów.

W drodze powrotnej spełniła się „tradycja”, czyli śląski obiad w „Sali

u Alojza”. Potem było już tylko szusowanie przez Bycinę i Zbrosławice do Radzionkowa.

Jacek Glanc

(dzięki wieściom Komandorów, p. Weroniki Flach i Kolarzy, którzy przesyłali zdjęcia z trasy)

„NIECH SIĘ ŚWIĘCI 3 MAJA!”



Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, 233. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja, a także 103. rocznica wybuchu III powstania śląskiego... Oto intencje, które przywiodły Świętowojciechowych do kościoła na uroczystą Mszę św. w intencji Ojczyzny.

Poprzedziło ją wejście procesyjne, które przybrało formę prawdziwie defiladową, stając się swoistym przeglądem pocztów sztandarowych i delegacji pragnących włączyć się w świętowanie. Wojskowy dryl oraz oprawę liturgiczną zapewniła niezawodna 17 Radzionkowska Drużyna Piechoty Zmechanizowanej, dowodzona przez p. Patryka Wiśniowskiego oraz delegacja 330 Kompanii Radiotechnicznej z Radzionkowa w osobie st. chor. sztab. Krzysztofa Pociaska. Obecni byli przedstawiciele władz Radzionkowa, organizacji samorządowych i społecznych, a także radzionkowskich jednostek oświatowych oraz Policji, Straży Miejskiej i Straży Pożarnej. Nie zabrakło też naszej Parafialnej Orkiestry Dętej.

Wyjątkowo serdecznie odebraliśmy obecność Radzionkowskiego Szczepu Drużyn Harcerskich i Gromad Zuchowych oraz Hufca ZHP Bytom im. hm. J. Kwietniewskiego, wszak radujemy się 100-leciem harcerstwa w Radzionkowie.

Liturgii o godz. 10:00 przewodniczył i homilię wygłosił ks. kan. Damian Wojtyczka.

– Dzisiaj jesteśmy szczęśliwi, bo przeżywamy dzień dedykowany naszej Matce Maryi – Królowej Polski i wyrażamy troskę o naszą Matkę – Polskę. (...) Dzisiaj też modlimy się za naszą Ojczyznę – Polskę, ale mamy świadomość, że ta intencja powinna nas mobilizować do starania, by osiągnąć cel naszego życia – Ojczyznę Niebieską – mówił na wstępie Mszy św. Ksiądz Proboszcz.

Homilia była zaś refleksją nad potencjalną interpretacją zdarzeń w życiu człowieka, a także zdarzeń w skali społeczeństwa lub historii narodu, których genezę można definiować jako losowy „przypadek” albo dopatrywać się jej sensu w Bożej Opatrzności.

– Wiemy dobrze, że „przypadki” są w gramatyce. Ludzie wiary odczytują rzeczywistość w płaszczyźnie działania Opatrzności Bożej. (...) Jeśli nawet dzieje się coś nie po ludzkiej myśli, jeśli dopuszczone jest na nas coś, czego w ludzkiej logice nie pojmujemy, to mamy pewność, że jest po to, byśmy wyciągali z tego wnioski na przyszłość, ufając Bożej Opatrzności – mówił Kaznodzieja.

Jako potwierdzenie „nieprzypadkowości” zdarzeń w życiu ludzi wiary, Ksiądz Proboszcz przytoczył przykłady z życia: św. Maksymiliana M. Kolbego, św. Jana Pawła II, bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, św. Wojciecha, a także kolarza Czesława Langa oraz ekstremalnych podróżników - Janka Meli i Marka Kamińskiego.

Po homilii zostały odczytane słowa Aktu Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski, naszej Ojczyzny, autorstwa bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Na zakończenie Mszy św. wybrzmiały słowa pieśni: „Te Deum laudamus” oraz „Boże, coś Polskę”.

Po zakończonej Liturgii wielu Parafian udało się na Plac Letochów, by uczestniczyć w zmianie warty i składaniu kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Śląskich.

Jacek Glanc

„TRZEBA NAM POZOSTAWAĆ W CIENIU KRZYŻA...”

DNI KRZYŻOWE 2024

Dni Krzyżowe, czyli trzy procesje, zwane też Litanią Mniejszych (łac. *Litaniae Minores*), odprowadzane są w poniedziałek, wtorek i środę przed Niedzielą Wniebowstąpienia Pańskiego. Tradycja Dni Krzyżowych narodziła się w V wieku we Francji. Początkowo zwyczaj ich odprowadzania zatwierdzono dla całej Francji w 511 roku podczas synodu w Orleanie. Papież Leon III przyjął ten zwyczaj w 816 roku, a od 1570 roku, czyli od czasów papieża Piusa V, zwyczaj odprowadzania Dni Krzyżowych znajduje swoje stałe miejsce w mszale. Obecnie odbywają się procesje do krzyży znajdujących się w polu lub przy ulicach wraz ze śpiewem Litanii do Wszystkich Świętych oraz Suplikacji. Wierni błagają o uwolnienie od wszelakiego zła, od wszelkiego grzechu, od sił zła, od naglej i niespodziewanej śmierci, a także od piorunów i gwałtownych burz, od zarazy, głodu i wojny. Kapłan kropi pola uprawne, domy i otoczenie krzyża wodą święconą i błogosławi.

6 maja procesja dotarła do krzyża na ul. Zejera 30. Na podstawie starych map radzionkowskich wiadomo, że pierwszy krzyż w tej lokalizacji stał już około 1883 roku. Nasz dziejopis, ks. dr Józef Knosala w "Parafii Radzionkowskiej" podaje nawet, że ongiś w tym miejscu odkopano dwa szkielety: kobiety i najpewniej jej dziecka. Obecny krzyż wykonany z lastryka ustawił ówczesny właściciel posesji p. Piotr Koj w 1955 roku. Najpewniej jest to już trzeci krzyż w tej lokalizacji. Dwa poprzednie, drewniane, stały nieco dalej od drogi wiodącej na Księżą Górę.



Mimo koniecznej "wspinaczki" na Górkę, była nas słuszną reprezentacja. Krzyż został pięknie przyozdobiony (dziękujemy szanownym Opiekunom tego miejsca!). Modlitwie przewodniczył ks. Arkadiusz Rząsa. Tradycyjną asystę w stroju gospodarskim pełnił p. Franciszek Wrodarczyk. "Sekcją nagłośnieniową" koordynował p. Marian Ziętek. Służbę liturgiczną zabezpieczył p. Patryk Wiśniowski z dwoma ministrantami. Były też nasze Siostry Służebniczki: Natalia, Krystiana i Jadwiga. A co najpiękniejsze, przy krzyżu pojawiły się dwie dziewczynki pierwszokomunijne! Pogodę mieliśmy idealną z pięknym widokiem na "garb danielecki", nad którym troszkę złośliły się ciemniejące chmury. [ZDJ.: 1.]

7 maja poszliśmy do "najmłodszego" krzyża w Radzionkowie. Aby tam dojść, trzeba pokonać drzewiastą aleję na Księżę Górę, mijając po prawej stronie wschodnią krawędź Ogrodu Botanicznego, gdzie „powitały” nas wspaniałe kwitnące azalie, różaneczniki, derenie, a także rozłożyste hosty o kolorowych liściach. Pachniało wiosną, a ptaki cieszyły się słońcem spoglądającym spoza chmur. Doskonała scenografia do modlitwy Dni Krzyżowych, która rozpoczęła się pod przewodnictwem Księdza Proboszcza. On zaś na wstępie podkreślił fakt, że dokładnie w tym dniu minęła 3 rocznica ustawienia krzyża (7 maja 2021 roku), który nieco później został poświęcony, 25 czerwca 2021 roku. Krzyż na Księżę Górę to efekt wielkiej potrzeby serca



parafian i przyjaciół, którzy pragnęli tego znaku jako wotum wdzięczności, ale także świadomego świadectwa wiary. Nie można nie wspomnieć, że głównym inicjatorem tego dzieła był p. Krzysztof Zając, obecny także na modlitwie i wraz z rodziną i przyjaciółmi (p. Grzegorzem Trembaczowskim i teamem „12 Koszy Ułomków”), dbający o to miejsce.

– Trzeba nam pozostawać w cieńniu krzyża, bo to najbezpieczniejsze i najlepsze miejsce dla człowieka – rozpoczął spotkanie ks. kan. Damian Wojtyczka, a zebrany na modlitwie parafianom, jakoś „nie chciało się” zbierać w drogę do domów. [ZDJ.: 2.]

8 maja nawiedziliśmy krzyż na obecnym zbiegu ulic Szymały i Długiej.

Pierwszy krzyż w tej lokalizacji został ustawiony na „rozstaju dróg” i poświęcony w 1821 roku, kiedy to bullą „De saluteanimarum” papieża Piusa VII - dekanaty pszczyński i bytomski (łącznie z parafią radzińską) zostały wyłączone z Diecezji Krakowskiej i włączone do Diecezji Wrocławskiej. Jest wielce prawdopodobne, że tymże krzyżem – ks. prob. Henryk Zagalski postanowił upamiętnić wydarzenie tak historycznie ważne dla Kościoła Górnośląskiego.

Miejsce to wybitnie ruchliwe, więc byliśmy dosłownie „przyklejeni” do kamienicy z 1913 roku, na tle której obecny krzyż jest ustawiony. Mimo to była nas spora reprezentacja z niezawodnymi osobami funkcyjnymi, jak w dniach poprzednich. Modlitwie zaś naszej przewodniczył ks. Arkadiusz Rząsa, który podziękował na zakończenie wszystkim uczestnikom tegorocznych Dni Krzyżowych. [ZDJ.: 3.]

Do zobaczenia w przyszłym roku!

Jacek Glanc

„ROWEROW PRZY KAPLICY

Rowerzyści, którzy łączą swoją pasję z religijnym przeżywaniem czasu, doskonale znają to miejsce - Kaplica Maria Hilf na pograniczu Bytomia i Piekar Śląskich, gdzie od 10 już lat odbywa się „Rowerowa Majówka”. Nabożeństwo to jest inauguracją dla wielu cyklistów sezonu „rajzowania”.

Tam właśnie, 9 maja o godz. 17:30, rozpoczęło się Nabożeństwo Majowe, któremu przewodniczył ks. Adam Pietrowski, wikariusz Parafii św. Barbary w Bytomiu, a potem Msza św., którą sprawował nieformalny duszpasterz śląskich rowerzystów, o. Marek Metelica OFMCap. Do koncelebry stanął jeszcze o. Franciszek Żur OFMCap. Bracia kapucyni z Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Bytomiu od samego początku patronują temu wydarzeniu. Całemu przedsięwzięciu wsparcia udzielił

ŚWIĘTY JA



A MAJÓWKA” MARIA HILF

też ks. Andrzej Kos, proboszcz Parafii Trójcy Przenajświętszej w Szarleju.

Swoją obecność zameldowali członkowie kilku grup rowerowych, między innymi: „Piekarskie Koła”, „Rogole na Kole”, „Chorzowski Klub Rowerowy”, „Bytomski Turystyczny Klub Kolarski - Catena”.

Nie zabrakło reprezentacji naszej grupy pielgrzymkowo-turystycznej, stowarzyszenia „Cidry na Kole” wraz z zaprzyjaźnionymi cyklistami.

Jestem przekonany, że radzińscy kolarze, co jest już tradycją, wspierali się serdeczną myślą, zwłaszcza modlitewną, wszak część „Cidrów na Kole” przemierzała równolegle kilometry na trasie rajzy „Na byzuch do Serocka”. Nie zabrakło też modlitewnego wsparcia dla wszystkich parafian.

Jacek Glanc
(dzięki relacji uczestniczki, p. Ewy Golus)



KUB Z KSIĘŻEJ GÓRY

Działo się to w niedzielę prymicyjną ks. Łukasza Tomczyka (12 maja). Grupa "caminowiczów", czyli miłośników Szlaków św. Jakuba z Górnośląskiego Klubu Przyjaciół Camino wyruszyła po Mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich na szlak Via Regia. Obrali kierunek na Księżą Górę. Tam właśnie odmówili Litanie Loretańską przy krzyżu opodal Ogrodu Botanicznego, a potem pomaszzerowali do kapliczki św. Jakuba zainstalowanej na jednym z drzew Księżej Góry. Tam też, w obecności swojego Patrona, odmówili dziesiątkę różańca.

Kapliczkę ufundowała p. Ewa Wiaterek z Katowic. Została ona poświęcona w Sanktuarium Matki Bożej

Boguckiej w Katowicach. Postać św. Jakuba w kapliczce to płaskorzeźba wykonana przez artystę amatora. Poprzednia kapliczka (ulożowana także na Księżej Górze) uległa zniszczeniu w niewyjaśnionych okolicznościach.

Mimo że kapliczka w swej formie potrzebuje bystrego oka, by ją zlokalizować, to jednak jest ważnym elementem refleksji modlitewnej „caminowiczów” na świętojakubowych trasach.

Jacek Glanc
(dzięki informacjom Państwa Urszuli i Stanisława Matonia, opiekunów radzionkowskiego odcinka Via Regia)





„ROWEROWE NABOŻEŃSTWO MAJOWE U DONNERSMARCKÓW 2024”

„Rowerowa Bracia od Świętego Wojciecha” ciągle zaskakuje jakimiś pomysłami. Tym razem postanowili przeżyć „Rowerowe Nabożeństwo Majowe u Donnersmarcków”.

Było tak: w sobotę (18 maja) o godz. 11:00, na palcu przed Domem św. Jana Pawła II zebrał się święto-wojciechowi rowerzyści pod komandorią p. Ireneusza Musialika. Ksiądz Proboszcz przybył niezawodnie, by pobłogosławić ich na drogę, a oni obrali kurs na Orzech, by tam wzmocnić skład o cyklistów z Klubu Turystyki Rowerowej przy Parafii NMP Jasno-górskiej pod dowództwem p. Michała Nolewajki. W Orzechu odmówili Anioł Pański i już razem wyruszyli w stronę Strzybnicy, a potem Brynka, który był zasadniczym celem eskapady. Tam też w Kaplicy św. Franciszka z Asyżu i św.

Huberta odbyło się Nabożeństwo Majowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Przewodniczyli mu: nasz ks. Arkadiusz Rzęsa oraz ks. Emanuel Polok z Parafii św. Antoniego w Two-rogu, do której należy rzeczona kaplica. Po modlitwie p. Ireneusz przybliżył rowerowym przyjaciołom historię Litanii Loretańskiej, „sztandarowej” modlitwy na „Maryjny czas majowy”.

Następnie peleton ruszył w kierunku Starych Tarnowic, by odwiedzić za-bytkowy „stary” Kościół św. Marcina.

Każdemu „kościelnemu przystankowi” towarzyszyły modlitwy charakterystyczne dla naszych miłośników „dwóch kółek”. Ostatecznie 48-kilometrową trasę pokonało 14 kolarzy, 8 z Radzionkowa i 6 z Orzecha.

Tradycyjnie „Rowerowa Bracia” pragnie zachęcić do poznawania religij-

nych zakątków Śląska. Jednym z nich jest na pewno wspomniana Kaplica św. Franciszka z Asyżu i św. Huberta w dawnym pałacu Donnersmarcków w Brynku (obecnie Technikum Leśne). Dawna kaplica pałacowa po latach świetności i szacownym miejscu pochówku prochów czterech potomków rodu von Donnersmarck została poważnie sponiewierana przez historię. Najpierw pełniła funkcję nazistowskiej biblioteki, po wojnie zaś funkcję biblioteki miejskiej, a później sklepu. W latach 1990–1991 przeprowadzono gruntowną restaurację kaplicy, którą na nowo poświęcił biskup gliwicki, Jan Wierczok, 15 czerwca 1991 roku.

Drodzy cykliści, czekamy na kolejne wasze pomysły...

Jacek Glanc

MAJOWY WIECZÓR FATIMSKI U ŚWIĘTOWOJCIECHOWYCH



13 maja zainaugurowaliśmy tegoroczne Nabożeństwa Fatimskie. A stało się to w 107. rocznicę cudownych objawień, w 43. rocznicę zamachu na św. Jana Pawła II na Placu Świętego Piotra w Watykanie, a także w 5. rocznicę poświęcenia i nałożenia korony na skronie Matki Bożej z naszej figury.

Najpierw była Msza św., której przewodniczył Ksiądz Proboszcz, a do asysty stanął ks. neoprezbiter Łukasz Tomczyk. On też wygłosił homilię, w której zapraszał nas do wspólnotowego czuwania w przytulnym Wierciarniku, ale zaraz potem uświadomił,

że jego beztrudnie bezpieczeństwo trzeba nam zastąpić żywym świadectwem wiary z najpewniejszą asystencją Ducha Świętego. W ten sposób wprowadzał nas w nastrój powtórnego przyścia Parakleta Poczczyciela. Potem rozpoczęła się Modlitwa Różańcowa, której mnogość intencji przesyłała przestrzeń półmrocznego kościoła.

– Zawieramy Ci, Panie Jezu, przez ręce Twojej Matki wszystkie nasze niepokoje, związane z brakiem pokoju. Polecamy ósmoklasistów i maturalistów, którzy dokonują życiowych wyborów. Modlimy się za neoprezbi-

terów i o nowe powołania kapłańskie do służby Kościołowi. Zawieramy naszych chorych i cierpiących – modlił się Ksiądz Proboszcz.

Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie pobłogosławił wszystkim, zajmując w monstrancji miejsce jakby „za” swoją Mamą, co tym bardziej utwierdziło w nas nadzieję, że Ona „przypilnowała” naszych zawitych intencji.

A potem ruszyliśmy ze świecami w procesji z Jej figurą. Kto tego jeszcze nie przeżył, niech doświadczy!

Jacek Glanc



„KONCERT MARYJNY” CHÓRU „HARFA”

W Uroczystość Zesłania Ducha Świętego (19 maja), czyli w dzień "Urodzin Kościoła" dane nam było przeżyć „Koncert Maryjny” w wykonaniu historycznej i śpiewaczej chluby Radzionkowa - Chóru „Harfa”. Koncert, który od paru lat jest stałym punktem chóralnego uwielbienia Matki Bożej przez „Harfę”, odbywał się zawsze w ostatnią niedzielę maja, czyli w terminie Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej. W tym roku, tydzień wcześniej, w niepowtarzalny sposób zachęcił nas do myśli o piekarskim pielgrzymowaniu.

– To wspaniała okazja, by w Maryjnym maju i w tak pięknym dniu Pięćdziesiątnicy, przytulić się do Matki Bożej i oddać Jej cześć dzięki waszym talentom i pięknemu wykonaniu utworów dedykowanych Maryi – mówił na wstępie koncertu ks. kan. Damian Wojtyczka.

Potem Pani dyrygent, Barbara Stanisiz, ostatecznie „ustawiła” w prezbiterium formację głosów chóralnych „Harfy” i popłynęły wspaniałe strofy Maryjnych pieśni.

Usłyszeliśmy: „Wszystkie trony niebieskie” z muzyką ks. Józefa Surzyńskiego; „Anielską pieśń dzwon grał” w opracowaniu ks. Leona Świerczka; „Do serca Twego” z muzyką ks. Antoniego Chlondowskiego SDB; „Ave Maria” autorstwa Jaquesa Arcadelta; „Matko Piekarska” autorstwa Feliksa Nowowiejskiego w opracowaniu naszego krajana, Kladiusza Jani; „Śląska Królowo” z tekstem ks. Piotra Winklera i kompozycją Kladiusza Jani; „Ubrana w szaty” z muzyką Andrzeja Seroczyńskiego w opracowaniu Stanisława Głowackiego i słowami śpiewającej Pani Prezes „Harfy”, p. Jadwigi Wylenzek i wreszcie „Ave Maria” autorstwa ks. Antoniego Hlonda-Chlondowskiego SDB (1884-1963), rodzonego brata słynnego Prymasa Polski, ks. kard. Augusta Hlonda.

Było pięknie! Dziękujemy!

Jacek Glanc

BYLIŚMY U N

26 maja o godz. 7:30 wyruszyła nasza piesza reprezentacja na Pielgrzymkę Mężczyzn i Młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej. Wyruszyła na „Dzień Matki”, a także z okazji proponowanego przez papieża Franciszka „Światowego Dnia Dziecka”, zorganizowanego przez Dykasterię ds. Kultury i Edukacji pod hasłem „Wszystko czynię nowe”.

Odprowadzał nas o. Paweł Wyżkowski OMI, którego gościliśmy w tym dniu w parafii, bo głosił dla nas homilię. O. Paweł żywo zainteresował się relikwiami Świętego Wojciecha, które przynieśli na feretronie nasi Panowie Gospodorze. Gdy ja próbowałem rzec słówko o historii naszych relikwii, p. Adam Szmidt zaprezentował specjalny pokrowiec, który miał swój debiut pielgrzymkowy. Haftowany pokrowiec wykonały Siostry Boromeuszki z Piekar Śląskich, ufundowali go nasi Panowie „od relikwiarza”, a siłą sprawczą dzieła był wspomniany p. Adam Szmidt. Oprócz tego, że jest bardzo gustownie wykonany, wyhaftowany w symbole świętowojskie, to jeszcze pełni funkcję ochronną przed palącym słońcem, co bez wątpienia nie jest obojętne dla relikwiarza i inskrypcji, które na nim widnieją.

Gdy już Święty Wojciech w naszych relikwiach dołączył do pątników, pobłogosławił nam na drogę Ksiądz Proboszcz, a ks. Arkadiusz Rząsa powiódł nas do Najświętszej Mamy. Z krzyżem maszerował ministrancki animator Piotrek Grajczyk w asyście Mateusza, młodszego brata, których pilotował tata, p. Damian Grajczyk. Niezawodna umundurowana Brac Górnicza wystawiła dwa pocztu sztandarowe, zaś relikwiarz

AJŚWIĘTSZEJ MAMY NA „DNIU MATKI”

nieśli Panowie: Franciszek Wrodarczyk, Adam Szmidt, Robert Łabaj i Zygmunt Niejodek. Po ponad godzinie marszu nasi pielgrzymi pojawili się w zasięgu obiektywu. W tym samym czasie nasi animatorzy: Tomek Mrowiec i Adam Dolibóg kolportowali pielgrzymkowego „Gościa Niedzielnego”. Podobnie była jeszcze zaangażowana Marysia Dolibóg, ale niestety nie udało mi się jej „namierzyć”.

Mszę św. na Kalwaryjskim Szczyście sprawował i homilię wygłosił Prymas Polski, abp Wojciech Polak.

Nadzwyczajne zaś słowo do pielgrzymów (o zdecydowanie ogólnopolskim zasięgu) wypowiedział Metropolita Katowicki, abp Adrian J. Galbas SAC.

– Tematem, który gromadzi nas dzisiaj wokół piekarskiego szczytu,

jest Kościół. „Jestem w Kościele”, takie mamy na ten maj hasło, które wiąże się z tegorocznym programem duszpasterskim Kościoła w Polsce: „Uczestniczę w życiu Kościoła”. Żeby jednak „uczestniczyć”, trzeba najpierw być – zaznaczył Metropolita.

– Jestem w Kościele, czyli gdzie jestem, w czym, czy raczej w kim? Bo Kościół, a myślę przede wszystkim o Kościele pisany wielką literą, to bardziej ktoś niż coś, bardziej żywy organizm niż martwa instytucja – dodał.

W swojej katechezie abp Adrian Galbas podkreślił mocno, że Kościół jest wspólnotą, a „nie grupką, partyjką, zbieraniną, to nie jest klub, kółko, to jest coś dużo, dużo więcej”.

– To komunie, najgłębsza z możliwych wspólnota z Chrystusem

i wspólnota pomiędzy nami ze względu na Chrystusa – mówił i dodał za św. Janem Pawłem II, że „pogłębianie tej wspólnoty to najważniejsze zadanie, jakie Kościół ma do zrobienia w XXI wieku”. – Duchowość komunii, pisze papież Jan Paweł II, to zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży: dar nie tylko dla brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także „dar dla mnie” – przypomniał Metropolita Katowicki.

Potem jeszcze zaprosił, by wspólnie rozważyć trzy metafory przez wieki stosowane do opisu Kościoła: „Kościół – żona Chrystusa”, „Kościół – ciało, którego głową jest Chrystus” oraz „Kościół – szpital polowy”.



Na zakończenie swojego orędzia abp Adian Galbas powiedział: „Tylko kochając Kościół, będę mógł w nim bardziej być, bardziej wejść do Kościoła. (...) Także my, ludzie Kościoła, z różnych powodów, stoimy często, jakby na wycieraczce. Z tyłu, z daleka, zdystansowani! Można stać przy ołtarzu i jednocześnie stać na wycieraczce, można być liderem katolickiej wspólnoty, członkiem Rady Parafialnej i jednocześnie myśleć o Kościele, jak o czymś obcym, zewnętrznym, jak o jakimś „onym” i jakiś „onych”. Oni to, oni tamto, oni siamto. Oni! Dalecy, obcy mi ludzie. Po prostu: jacyś tam „oni”, ale nie „ja”.

– Tylko z wnętrza Kościoła można dostrzec, jaki on jest piękny. Jak piękną ma historię, liturgię, teologię, jak jest mądry i jak bardzo działa w nim Duch Święty, bo przecież inaczej, mając w swoim wnętrzu tylu psujów, dawno by się rozleciał. Tylko będąc we wnętrzu Kościoła mogę uzyskać pewność serca, nie powierzchowne uczucie, ale właśnie pewną pewność serca, że tu, w Kościele, dostaję Chrystusa. Najbardziej i najbliższej, jak to jest możliwe na ziemi. Mimo wielu niedoskonałości tej wspólnoty, spośród których pierwszą jestem ja sam. Nikt bardziej, lepiej i pełniej nie da mi Chrystusa i nie umożliwi mi spotkania z Nim, niż Kościół. Także, tylko z wnętrza Kościoła, mogę Kościół dojrzałe krytykować. Być jego krytykiem, a nie krytykantem” – mówił abp Galbas.

A potem na Kalwarii rozległy się oklaski kilkudziesięciotysięcznej rzeszy pielgrzymów...

Warto odnotować, że po zakończeniu wszystkich nabożeństw podczas Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej 2024 grupa ok. 30 mężczyzn powróciła pieszo do Radzionkowa, a w niej nasze niezawodne, „umundurowane” hufce. Bardzo to doceniamy!

Jacek Glanc

NASI NOWI ANIMATORZY

24 maja w Parafii Trójcy Przenajświętszej w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach odbyło się ustanowienie nowych animatorów ministrantów Archidiecezji Katowickiej. 75 młodzieńców otrzymało krzyże – znak swojej posługi. Kolejnych stu młodych mężczyzn rozpoczęło roczny kurs przygotowujący do tej roli.

Pośród nowych animatorów znaleźli się nasi chłopcy, którzy pomyślnie odbyli wymagający i pracowity okres próbny i finalnie z rąk abpa Adriana Galbasa przyjęli wspomniany krzyż.

Na pamiątkowym zdjęciu z Metropolita Katowickim stoją od lewej: Adam Dolibóg, Tomasz Mrowiec i Piotr Grajczyk.

Mszy św. w Kochłowicach przewodniczył i homilię wygłosił abp Adrian Galbas. Przestrzegał przed narzekaniem i obniżaniem wymagań wobec siebie samego, które są efektami braku cierpliwości.

– Uskarżanie się, że życie jest nie takie, Kościół jest nie taki, ma bardzo różną formę. Złym sposobem jest obniżanie poprzeczki: nie umiem

czegoś zrobić, to sobie dam z tym spokój – zauważył.

– Nie ma tabletki na cierpliwość, żeby człowiek zażył i od razu ją miał. Nie ma, niestety, przyspieszonego kursu cierpliwości. Uczy nas jej życie. Ale człowiek, który posiada tę cnotę, jest bardzo dojrzały, pełni w życiu dużo mniej głupstw. Cierpliwość, najlepiej, żeby była taka, która obejmie wszystkie nasze relacje. Cierpliwość wobec Boga to jest wiara, że muszę poczekać, aż Bóg odsłoni mi swoje tajemnice. Że nie wszystko dostanę od razu, że nie na każdą modlitwę Bóg odpowie mi natychmiast, ale się tym nie zniechęcam. Mimo że nie wszystko rozumiem, jestem cierpliwy w moim życiu z Panem Bogiem. To jest wiara – mówił Metropolita.

Drodzy nasi Animatorzy, bardzo wam gratulujemy i życzymy rzeczowej cierpliwości!

Gratulujemy też opiekunowi naszych ministrantów, ks. Marcinowi Zawojakowi!

Jacek Glanc



„NIECH ŻYJE RADZIONKÓW!”

Na zakończenie Mszy św. podczas Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej jest taka chwila, gdy poczty sztandarowe i delegacje tworzą szpaler odprowadzający Arcybiskupów, Biskupów, Kanoników Katedralnych, Rycerzy Jana Pawła II, Rycerzy Kolumba, Rycerzy Zakonu Maltańskiego, Bożogrobców oraz honorowych gości pielgrzymki na probostwo piekarskiej bazyliki.

Jak zawsze, tak i w tym roku, w szpalerze tym stanęły nasze dwa poczty sztandarowe Braci Górniczej. Panowie są doskonale rozpoznawalni ze względu na stałą obecność pielgrzymkową w Piekarach, ale także w Archikatedrze Chrystusa Króla, co znalazło oddźwięk w spontanicznych gestach sympatii.

Najpierw serdecznym uśmiechem obdarował ich p. dr Andrzej Sznajder, Zwierzchnik w Polsce Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie. Potem pozdrawiał ich radzinczanin, ks. kan. Henryk Jończyk, Kanonik Gremialny Kapituły Katedralnej w Katowicach. Następny był nasz Ksiądz Proboszcz, który z szerokim uśmiechem skandował „Niech żyje Radzionków!”, co wyraźnie ożywiło i uradowało naszą reprezentację, a także wywołało uśmiechy aprobaty u ks. kan. Adama Brzyszkowskiego, Sekretarza Kapituły Katedralnej, idącego obok Księdza Proboszcza oraz bpa Marka Szkudły, który podążał za nimi. Jeszcze później naszą Bracę Górniczą docenił ks. kan. Mirosław Godziek, Kustosz Sanktuarium Piekarskiego... I wreszcie sam abp Adrian Galbas, mówiąc „Brawo Radzionków”, wykonał w stronę naszych pocztów sztandarowych gest wielkiego szacunku.

Bardzo miło było to uwiecznić!

Jacek Glanc



O. PAWEŁ... W DRODZE DO RZYMU



26 maja na Pielgrzymkę Mężczyzn i Młodzieńców do Śląskiej Gospodyni odprowadzał nas sprzed kościoła, doskonale znany w Radzionkowie oblat Maryi Niepokalanej, o. Paweł Wyszkowski OMI, którego gościliśmy w tym dniu w parafii, bo głosił dla nas homilie. Na wielu słuchaczach jego słowo zrobiło wielkie wrażenie, wszak służba Kościołowi „pod bombami” to ciągle rzecz niewyobrażalna w środku Europy i to w XXI wieku.

Jakie były jednak inne okoliczności wizyty o. Pawła w Radzionkowie?

Okazuje się, że był to srebrny jubileusz święceń prezbiteratu dzielnego misjonarza z Ukrainy, dla którego nasza parafia była „po drodze” do Rzymu.

Jak napisał o. Paweł Wyszkowski OMI:

„Po 25 latach od opuszczenia Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze wreszcie mogliśmy się spotkać na srebrnym jubileuszu kapłaństwa, bo misja głoszenia Dobrej Nowi-

ny rozproszyła nas po całym świecie. Ojcowie Jarosław i Andrzej powędrowali do Kanady (i to do różnych prowincji tego wielkiego państwa), o. Antoni Bohm został wybrany do zarządu Kongregacji, teraz jest zastępcą superiora generalnego w Rzymie, a ja jestem na Ukrainie. Nie wszyscy dotarli na spotkanie. Nie wszyscy doczekali się jubileuszu 25 lat w kapłaństwie. Tym razem i mnie z powodu nowych ograniczeń nie było łatwo opuścić Ukrainy, ale jednak Pan chciał dokonać tego cudu.

Bardzo wzruszające było się spotkać i usłyszeć, jak w różnych częściach świata ludzie nieustannie modlą się i interesują życiem wierzących i służbą Misjonarzy Oblatów na Ukrainie.

Podczas podróży do Rzymu miałem okazję głosić Słowo Boże w Parafii św. Wojciecha w Radzionkowie oraz w Bazylice św. Wojciecha w Miłkowie. W samym już Rzymie (Dom Generalny Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej przy

via Aurelia) wygłosiłem konferencję w języku angielskim na temat obecnej sytuacji w naszym kraju związanej z rosyjską agresją.

Będąc w Wiecznym Mieście, nie zapomniałem o Ukrainie, a szczególnie kijowskiej Parafii św. Mikołaja. Każda wolna minuta naszego rocznicowego spotkania miała swój temat nadrzędny – Kościół św. Mikołaja w Kijowie.

Mieliśmy też szczęście być na audiencji ogólnej, gdzie spotkaliśmy się z bp. Pawłem Gonczarukiem (ordynariusz Diecezji Charkowsko-Zaporoskiej) i odbyć krótkie osobiste spotkanie z Papieżem Franciszkiem, który tradycyjnie w każdą środę i niedzielę zachęca do modlitwy o pokój na świecie.

Podczas mojej rocznicowej pielgrzymki do Rzymu nie mogło zabraknąć w tym roku miejsca bardzo ważnego dla Ukrainy. Jest to Sanktuarium św. Michała Archanioła na Górze Gargano. To tam miałem okazję (1 czerwca) odprawić Eucharystię o sprawiedliwy pokój na Ukrainie oraz zwrócenie naszej diecezji Kościoła św. Mikołaja. Msza św. była transmitowana przez włoskie media z myślą o wszystkich wiernych na Ukrainie, gdzie trwa rok poświęcony Świętemu Michałowi Archaniołowi.

Podczas naszej pielgrzymki nie zabrakło też chwil koleżeńskiej radości oraz odetchnięcia pięknem Wiecznego Miasta. Dzięki Ci za ten czas, Panie Boże!”

Drogi Ojciec Pawle, gratulując pięknego jubileuszu święceń kapłańskich, zapewniamy o naszym modlitewnym wsparciu!

Jacek Glanc

„TE DEUM LAUDAMUS” WRAZ Z KS. LUDWIKIEM KIERASEM

28 maja, w dniu swoich 75 urodzin, nasz ks. Ludwik Kieras świętował jubileusz 50-lecia święceń prezbiteratu.

Punktualnie o godz. 11:00 wejściem procesyjnym rozpoczęła się Msza św. jubileuszowa, na którą przybyło kilkadziesiąt księży: radzinczan, przyjaciół i kolegów rocznikowych; pośród nich bratankowie Księdza Jubilata: ks. prob. Henryk Kieras, proboszczujący w Parafii Św. Maksymiliana M. Kolbego w Szczerbicach oraz ks. prob. Marcin Kieras z Parafii Świętych Piotra i Pawła w czeskim Hradec n/Moravici.

Wszystkich zebranych księży, siostry zakonne oraz gości powitał ks. kan. Damian Wojtyczka, rozpoczynając od gościa honorowego - Metropolity Wrocławskiego, abp Józefa Kupnego, który w tym dniu był także kaznodzieją.

Szczególnie serdecznym powitaniem zostały objęte licznie przybyłe siostry służebnicze, a pośród nich: Matka Generalna, s. M. Dąbrówka Augustyn z Wrocławia, a także poprzednie matki generalne: s. M. Amabilis i s. M. Józefa. Obecne też były: Matka Prowincjalna, s. M. Wioletta Stawik z Katowic-Panewnik oraz Przełożona Prowincjalna, s. M. Maksymiliana Dziubek z Leśnicy Opolskiej.

Następnie Ksiądz Proboszcz odczytał z Kroniki Parafialnej zapisy z dnia 15 kwietnia 1974 roku, kiedy to ks. Kieras przeżywał swoje prymicje. Padły więc nazwiska radzińskich księży: ks. prał. Jerzego Fryczowskiego oraz ks. kan. grem. Henryka Jonczyka, którzy 50 lat temu asystowali neoprezbiterowi Ludwikowi Kierasowi przy ołtarzu, a także ówczesnego proboszcza, śp. ks. Teofila Szczerbowski i kaznodziei Mszy św. prymicyjnej, śp. ks. dziekana Franciszka Grudnioka.

Homilię wygłosił abp Józef Kupny, który przypomniał drogę kapłańską



Księdza Jubilata wskazując na nieprzemijające wartości Ewangelii i nauczania Kościoła, których „zawsze gorliwie pilnował ks. Ludwik”. Kaznodzieja podkreślił też wartość rodziny oraz kapłanów wywodzących się z pokrewieństwa ks. Kierasa na budowanie „wizerunku jego kapłańskiego życia”. Szczególnie została wyróżniona osoba Sługi Bożego o. Ludwika Wrodarczyka OMI.

Na zakończenie Mszy św. głos ponownie zabrał Ksiądz Proboszcz.

– Księżę Ludwiku, w sytuacjach nieprzewidzianych i „podbramkowych”, kiedy zwracam się do ciebie z prośbą o wsparcie, zawsze mówisz zdecydowanym głosem: „Najpierw służba Boża!”. I jesteś „na posterunku”. Dziękujemy ci za to! (...) Mamy też względem ciebie wielką wdzięczność za wierność zwyczajom i tradycji naszej parafii, za pamięć o minionych pokoleniach Świętowojciechowych oraz kapłanach pochodzących z Radzionkowa. Dajesz nam ich życie, jako godny wzór naśladowania. (...) Mam

też do ciebie osobistą prośbę. Czas mija bardzo szybko zacierając wiele w naszej pamięci. Dlatego pisz o tym, co dzieje się u nas, by pozostało to dla naszych następców – mówił Ksiądz Proboszcz.

Potem zaś p. Marian Ziętek wręczył Księdzu Jubilatowi kosz czerwonych róż, a symboliczną różę otrzymał każdy z rocznikowych księży-kolegów ks. Kierasa.

W imieniu Świętowojciechowych uroczyste słowo wypowiedziała przedstawicielka naszego Koła Misyjnego, p. Krystyna Musioł w asyście p. Franciszka Wrodarczyka w tradycyjnym stroju gośpodarskim.

Mszę św. jubileuszową zakończyło uroczyste „Te Deum laudamus”, któremu przewodził za manuałami naszych organów p. Roman Kieras, brat Księdza Jubilata.

Drogi Księżę Ludwiku, wraz z Tobą dziękujemy Panu Bogu za Twój jubileusz! Dobrze, że Cię mamy!

Jacek Glanc

„KOŚCIÓŁ ŻYWY DZIĘKI EUCHARYSTII” BOŻE CIAŁO 2024



Zdanie, które dobitnie definiuje nasze dzisiejsze przeżywanie Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, wypowiedział ongiś św. Jan Paweł II. „Kościół żywy dzięki Eucharystii” - to zdanie uświadamia nam, że Kościół byłby martwy bez Eucharystii; nie miałyby też sensu nasza obecność w kościele, nic w naszym życiu nie miałoby sensu poza powierzchownym i ulotnym wymiarem doczesnym. Kościół jest żywy, bo są w nim świątynie i kaplice z tabernakulum, mieszkaniem Boga Żywego, a On tam jest! - mówił podczas uroczystej sumy parafialnej ks. kan. Damian Wojtyczka.

Wejście procesyjne do kościoła miało w tym dniu wyjątkowe audytoryum, które już nie tylko przyszło słuchać Słowa Bożego, ale w pełni mogło doświadczać Świętej Uczty. To nasze dzieci pierwszokomunijne, którymi bardzo się cieszymy!

Przy ołtarzu zaś stanęli: Ksiądz Proboszcz, który polecał Panu Bogu wszystkich parafian; ks. Marcin Zawojak z intencją za naszych Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej; ks. Arkadiusz Rzęsa koncelebrujący za katechetów: ks. Marcina Zawojaka oraz s. M. Krystianę, a także ks. Ludwik Kieras modlący się o chwałę ołtarzy dla radzinczanina, męczennika za

wiarę, Sługę Bożego o. Ludwika Wrodczyka OMI.

Homilię wygłosił ks. kan. Damian Wojtyczka. Przeniósł nas na Wzgórze Kalwaryjskie w Sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich, by przypomnieć nadzwyczajne kazanie Metropolity Katowickiego, abpa Adriana Galbasa, wygłoszone podczas Pielgrzymki Mężczyzn i Młodzieńców do Śląskiej Gospodyni. Bardzo zachęcał też lekturę całej katechezy Arcybiskupa, która oscylowała wokół tematu przewodniego pielgrzymki - „Jestem w Kościele”, w kontekście tegorocznego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce: „Uczestniczę w życiu Kościoła”.

Ziemski wymiar Mszy św. Bożego Ciała uświetniały pocztę sztandarową, reprezentacje stanów parafialnych, a także Parafialna Orkiestra Dęta.

Po Mszy św. wyruszyliśmy na ulice Radzionkowa do czterech ołtarzy, bo tyle jest „stron świata”. Czuliśmy się „zaopiekowani” dzięki Policji, Straży Miejskiej oraz 17 Radzionkowskiej Drużynie Piechoty Zmechanizowanej, której członkowie salutowali przed Najświętszym Sakramentem.

Po powrocie do kościoła było uroczyste „Te Deum laudamus” i serdeczne słowa podziękowania Księdza Proboszcza - WSZYSTKIM, dzięki którym lepiej mogliśmy uwielbiać Pana Jezusa i którym „zależało, by przeżycie procesji ulicami Radzionkowa było godne”.

W „punkcie obrachunkowym” naliczono nas do potrzeb kronikarskich ok. 2100, choć to zawsze liczba bez możliwości ostatecznego oszacowania.

W przepięknie udekorowanych oknach, „za firankami”, dostrzec można było wiele postaci. To byli przede wszystkim nasi chorzy i zniedołężniałi parafianie.

Droży chorzy Przyjacie, droży nasi Staruszkowie... Podziwiamy waszą tęsknotę za Panem Jezusem! Dziękujemy, że byliście z nami!

Jacek Glanc

POŚWIĘCENIE NOWEGO BUDYNKU PRZEDSZKOŁA IM. BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Z okazji Jubileuszu 100-lecia powstania Katowickiej Prowincji Zgromadzenia Sióstr Służebniczek uczestniczyliśmy w nadzwyczajnym przekazaniu jubileuszowego daru Prowincji w postaci nowego budynku Niepublicznego Przedszkola im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Radzionkowie. Dar ten wpisuje się w rozpoczynający się w 2024 roku Jubileusz 125-lecia przybycia Sióstr Służebniczek do Radzionkowa.

Uroczystość rozpoczęła się w niedzielę, 16 czerwca o godz. 12:00, Mszą św. w intencji wszystkich, dzięki którym mogło dojść do sfinalizowania projektu oraz sióstr zakonnych, projektantów, budowniczych, a szczególnie dzieci i ich rodziców.

Na wstępie ks. kan. Damian Wojtyczka powitał przybyłych gości, a wśród nich: Matkę Generalną, s. M. Dąbrowską Augustyn z Wrocławia; Ekonomkę Generalną Zgromadzenia, s. M. Samuelę Kokot; Matkę Prowincjalną, s. M. Wioletę Stawik z Katowic-Panewnik z Zarządem Prowincji. Obecne też były nasze siostry: Matka Przełożona, s. M. Dorota; kierująca naszym przedszkolem, s. M. Natalia Kiełtyka oraz siostry opiekunki: s. M. Jadwiga i s. M. Alina. Miło było też zauważyć byłą radzionkowską Matkę Przełożoną, s. M. Antonettę. Ks. Proboszcz powitał także Burmistrza Radzionkowa, Pana dra Gabriela Tabora oraz Dyrektora Zakładu Placówek Oświatowych w Radzionkowie, Panią Joannę Kwiecińską.

Przy ołtarzu stanęli Ksiądz Proboszcz z asystującym ks. Ludwikiem

Kierasem, zaś homilię wygłosił goszczący w tym dniu u nas, ks. Arkadiusz Dardziński, misjonarz z Tanzanii. Kaznodzieja bardzo celnie połączył z tematyką misyjną ewangeliczny wątek przypowieści o ziarnie gorczycy (przypadający w Liturgii Słowa na tę niedzielę), a potem całościowo implementował w kontekst poświęcenia budynku przedszkola.

– Dzieci, które w tym przedszkolu stawiać będą pierwsze kroki w zdobywaniu wiedzy i rozumieniu otaczającego świata, będą niczym maleńkie ziarenka gorczycy, które w dobrym

środowisku, zadbane, właściwie uformowane i otoczone dobrem, przyniosą wspaniałe owoce na chwałę Pana Boga i ku pożytkowi ludzi. (...) Nie bójmy się tego powiedzieć, poświęcenie przedszkola to wyjątkowe wydarzenie dla Radzionkowa, bo jest to miejsce, w którym będzie się kształtować przyszłość pokolenia, które jest przyszłością tego miasta – mówił ks. Dardziński.

W Liturgię aktywnie włączyły się siostry zakonne, rodzice, młodzi absolwenci przedszkola, a także dzieci, które szczególnie pięknie prezentowały się w procesji z darami. Naj-





piękniejsza była oczywiście maleńka Kornelia, która w tym dniu przyjęła Sakrament Chrztu Świętego, a potem na rękach mamy "poszła" pierwszy raz w życiu z darami ofiarnymi. [ZDJ.: 1.]

Mszę św. zakończyło słowo ks. kan. Damiana Wojtyczki.

– Dzisiaj bycie nauczycielem to wychowywanie z miłością. Trzeba wiele z siebie dać serca, cierpliwości, empatii. Tak jak kiedyś powiedział Jan Paweł II, dzisiaj świat bardziej potrzebuje świadków niż nauczycieli. Słowa uczą, ale to przykłady pociągają. Młodzi pragną takich przykładów, także wśród nauczycieli, a może przede wszystkim od nauczycieli, bo to oni są zaraz po rodzicach w roli formatorów ich sumień. Dobrze, że dzieci w naszym przedszkolu mają nauczycieli – Siostry Służebniczki, które dawanie świadectwa wiary mają w swoim charyzmie – pointował Ksiądz Proboszcz.

A potem poszliśmy w stronę klasztoru...

Na placu przed przedszkolem gromadzili się goście honorowi: siostry zakonne z Matką Generalną i Matką Prowincjalną na czele. Honory gospodyni czyniła s. M. Natalia. Obecne też były nasze pozostałe siostry. Był Pan Burmistrz dr Gabriel Tobor, a także ks. Ludwik Kieras i ks. Piotr Płonka. Mimo padającego deszczu przybyło wielu rodziców z dziećmi, które kiedyś uczęszczały do przedszkola naszych sióstr oraz działwy, która obecnie uczy się w tej placówce.



Przybycie Księdza Proboszcza zapowiadało początek ceremonii. Najpierw nastąpiło poświęcenie figury św. Józefa i budynku z zewnątrz. [ZDJ.: 2.]

Zaraz potem Matka Generalna, s. M. Dąbrówka z Przełożoną Prowincjalną, s. M. Wiolettą wzięły bardzo oficjalnie w ręce nożyczki i dokonały tradycyjnego przecięcia wstęg. [ZDJ.: 3.]

Po brawach inicjatywę przejęły dzieci, które w krótkim występie podzieliły się radością z nowego przedszkola. I jeszcze był jeden element staropolskiej gościnności – powitanie gości chlebem i solą.

W holu przedszkola głos zabrała s. M. Wioletta Stawik, która zapytała dzieci "o jakim to dzisiaj nasionku opowiadała Ewangelia?". Jedna z rezolutnych dziewczynek udzieliła poprawnej odpowiedzi, co przełożyło się na pokaźny słoński prezent od Sióstr Prowincjalnej dla wszystkich dzieciaków. Potem jeszcze s. M. Wioletta dokonała prezentacji

autentycznej torebki nasiennej gorczycy (wyglądała jak bliskowschodnia Salvadora persica), kiedy zaś wysypała setki drobniutkich gorczyczych nasionek, dzieci oniemiały ze zdziwienia.

Ksiądz Proboszcz także przyglądał się tej prezentacji, a potem dokonał poświęcenia przedszkola w jego miejscu reprezentacyjnym, czyli z podobizną bł. Edmunda Bojanowskiego. Zwrócił też uwagę na motto autorstwa Błogosławionego: "Najwyższym celem wychowania jest, aby człowiek stał się obrazem i podobieństwem Boga na ziemi".

Wreszcie s. M. Natalia Kiełtyka rozpoczęła podziękowania dedykowane wszystkim, dzięki którym przedszkole – jubileuszowy dar, stał się faktem. Serdeczne słowa powędrowały m.in. do s. M. Świętosławy, a także Matki Generalnej, Przełożonej Prowincjalnej, Zarządu Prowincji, a także projektantów, budowniczych i ludzi dobrej woli, którzy pomagali przy tym dziele. Radzionkowskie siostry wręczały przepiękne storczyki, zaś Matka Generalna

PARAFIALNE AKTYWNOŚCI

podarowała w prezencie efektowną figurę bł. Edmunda Bojanowskiego w otoczeniu dzieci. [ZDJ.: 4.]

I jeszcze Pan Burmistrz przekazał na ręce s. M. Natalii okolicznościowy prezent, który bardzo ją ucieszył.

A potem z bardzo bliska i ja zobaczyłem, jak maleńkie są ziarenka gorczycy (tej egzotycznej), z których na pewno ma szansę wyrosnąć okazałe drzewo. Oby z dziećmi, które rozpoczną naukę w przedszkolu naszych sióstr, było podobnie!

Jacek Glanc



WITAMY NA „POKŁADZIE ADALBERTUSA”

Znajwiększą przyjemnością przedstawiam droгим Czytelnikom „Adalbertusa” naszą nową „Panią Korektorkę”, w osobie radzinczanki i świętowojciechowej parafianki, Pani Gabrieli Wrodarczyk.

Pani Gabrysia zajmie się poprawą błędów językowych: ortograficznych, składniowych, interpunkcyjnych, leksykalnych, stylistycznych oraz fleksyjnych. Wszystko po to, by „Adalbertus” miał klasę pod każdym względem.

Praca ta wymaga dużej koncentracji i poważnie męczy wzrok, co odczuwała już coraz bardziej nasza nieoceniona p. Gizela Sznajder, korektorka w „Adalbertusie” od początków jego istnienia, czyli od ponad 25 lat.

Pani Gizela nie żegna się (na szczęście) z naszym dwumiesięcznikiem. Będzie nadal specjalistką od poetyckiego słowa, tłumaczeń, a także działań, który dopiero czeka na swój debiut.

Pani Gabriela Wrodarczyk jest absolwentką Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,

a także Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zawodowo związana ze Szkołą Podstawową nr 45 w Bytomiu, w której pracuje jako polonistka.

Pani Gabrysia to żona Marka, mama: Tomasza, Krzysztofa i Marysi, a także babcia Zosi.

Lubi czytać książki, ceni wyprawy rowerowe i motocyklowe (jako pasażerka), spaceruje często z pięknym psem o imieniu „Dar” (berneński pies pasterski), a także lubi heklować (szydełkować), co w moim odczuciu ma bardzo wiele wspólnego z cierpliwością i dokładnością korektorską.

Pani Gabrysio, serdecznie witamy w Redakcji „Adalbertusa”!

Pani Gizelo, gorąco dziękujemy za tak wiele lat pracy korektorskiej i bardzo cenimy sobie, że pozostaje Pani w Redakcji „Adalbertusa”!

Jacek Glanc





DZIECI MARYI NA WYCIECZCE

W dniach 14-16 czerwca, nasze Dzieci Maryi odpoczywały w Wiśle, stolicy Beskidu Śląskiego oraz Koniakowie, nieformalnej stolicy światowego koronczarstwa.

Grupa wyruszyła w piątek (14.06) ok. godz. 16:00 sprzed naszego kościoła. Celem była Wisła, która powitała dziewczyny dobrą pogodą. Po pysznej kolacji „Marianki” zażywały spaceru oraz odwiedziły plac zabaw. Wieczór zakończyła wspólna modlitwa.

Sobota (15.06) rozpoczęła się Mszą św., którą celebrował opiekun

naszej mariańskiej wspólnoty, ks. Marcin Zawojak. Po śniadaniu dziewczyny pojechały do Koniakowa, by w Centrum Pasterskim uczestniczyć w warsztatach plastycznych i pokazie wytwarzania sera. Popołudnie zaś spędziły na zabawie, bitwie na wodne balony i tańcach. Dzień zakończył się ogniskiem, a potem wspólnotową modlitwą.

Niedziela (16.06) była ostatnim dniem wycieczki. Humory dalej dopisywały, choć pogoda stała się kapryśna. Przyszedł czas na podziękowanie s. M. Krystianie „za wycieczkę”, ale

także za całoroczną formację i „głowę pełną pomysłów” dla dobra „mariankowej” wspólnoty. Słowa wycieczkowej wdzięczności odebrały także Pannie opiekunki: Anna i Alicja oraz nasze animatorki. Potem przyszła pora na spacerowe zwiedzanie Wisły, a także dzięki „Wiślańskiej Ciuchci”.

Wieczorem cała grupa wróciła do Radzionkowa.

Jacek Glanc

(dzięki relacji animatorki,
Marysi Dolibóg)

ASANTE SANA... KSIĘŻE ARKADIUSZU!

Wniedzielę 16 czerwca, naszym gościem był ks. Arkadiusz Dardziński FD posługujący od 4 lat w Parafii św. Jana Pawła II w Sunya (Archidiecezja Arusha) w Tanzanii. Ksiądz Arkadiusz, bardzo pogodnie i optymistycznie, opowiedział nam o swojej pracy na Czarnym Łądzie wykorzystując wątek niedzielnej przypowieści o ziarenku gorczycy.

Dzień wcześniej korespondowaliśmy. Wracał właśnie z pielgrzymki do Fatimy z pielgrzymami z Suwałk. Zatrzymał się we Wrocławiu, skąd przyjechał do nas, by głosić niedzielne homilie, opowiadać o misji w Tanzanii i kwestować na potrzeby swojej parafii. W Radzionkowie miał swój śląski debiut, do czego przyczynił się Metropolita Katowicki, abp Adrian J. Galbas. Ks. Arkadiusz Dardziński pochodzi z Parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Augustowie (Diecezja Elcka). Został wyświęcony na kapłana 16.05.2014 roku przez ks. bpa Jerzego Mazura SVD. W 2020 roku wyjechał na misje do Tanzanii.

– Pierwsze myśli o wyjeździe pojawiały się w seminarium, na wykładach z misjologii, które prowadził bp Jerzy Mazur – mój biskup diecezjalny, werbiści i jednocześnie przewodniczący Komisji ds. Misji przy Episkopacie Polski. Bp Mazur opowiadał nam o własnych doświadczeniach misyjnych, a rozmowy z nim były pierwszym impulsem, który rozbudził we mnie powołanie. Kiedy do niego poszedłem, najpierw wysłał mnie na studia doktoranckie z misjologii na UKSW – wspominał ks. Dardziński.

Parafia w Sunya istnieje od 11 lat. Teren parafii to busz, pola i pastwi-

ska położone na wysokości od 1100 m.n.p.m. do 1600 m.n.p.m. Na terenie parafii mieszkają plemiona: Masajowie, Kamba oraz Kaguru. Ludzie żyją głównie z uprawy roli i hodowli bydła. Uzyskane środki materialne ze sprzedaży dóbr ledwo wystarczają na leczenie, edukację i zakup podstawowych artykułów ułatwiających funkcjonowanie. Ogólnie jest bardzo biednie.

Parafię stanowią 33 stacje misyjne. Posługa sakramentalna kapłana odbywa się regularnie w każdej stacji misyjnej raz w miesiącu. Odległości od głównego kościoła do poszczególnych punktów misyjnych wahają się od 8 km do 30 km. Drogi to ścieżki burzowe, szutrowe, piaski i mokradła. Nie ma dróg asfaltowych. Średnio w miesiącu przejeżdża się ponad 500 km. W Sunya istnieje jedno przedszkole. W parafii prowadzone są dzieła nowej ewangelizacji dla grup parafialnych takich jak: katechiści, kobiety katolickie, dzieci i młodzież, charyzmatycy i rada duszpasterska. Odwiedziny objęci są także chorzy, gdy jest taka potrzeba i możliwość.

– Głoszenie Jezusa Chrystusa na rozległym terenie masajskich stepów nie jest łatwe. W różnych warunkach klimatycznych oraz terenowych trzeba dotrzeć do wiernych. Mówi się, że w Afryce nie ma dróg dobrych i złych. Są te przejezdne i są te nieprzejezdne. Z tych dróg korzystam ja, jak również moi katechiści. Mam ich 56. To oni wędrują do poszczególnych kaplic w wioskach zazwyczaj pieszo, pokonując nawet kilkanaście kilometrów w jedną stronę. Przychodzą, aby poprowadzić niedzielne nabożeństwo Słowa Bożego (pod nieobecność kapłana) lub wy-



głosić katechezę. Czasem odwiedzają wioskę nawet w środku tygodnia. Każdy środek lokomocji może usprawnić ich posługę głoszenia Jezusa Chrystusa. Jesienią 2022 roku rozpocząłem przygotowania do złożenia projektu „Uczynek Wiary” we współpracy z „MIVA Polska”. Projekt ten pozwolił na zakup rowerów dla katechistów. Otrzymaliśmy pomoc na zakup 50 rowerów. Koszt rowerów wynosił około 30 000 zł. Otrzymane środki pieniężne oraz wkład własny z budżetu parafii pozwoliły pokryć część kosztów. Ostatecznie rowery zdobyliśmy, co wydatnie poprawiło pracę katechistów – relacjonował jeszcze ks. Arkadiusz.

Św. Jan Paweł II powiedział kiedyś do świeckich misyjnych wolontariuszy oraz misjonarzy: „Świat potrzebuje być dotknięty i uzdrowiony przez piękno i przez bogactwo Bożej miłości. Współczesny świat potrzebuje świadków tej miłości. Potrzebuje on, abyście byli solą ziemi i światłem świata”.

Wstuchując się w słowa ks. Arkadiusza Dardzińskiego i obserwując jego entuzjazm, łatwiej było zrozumieć przesłanie Papieża Polaka.

ASANTE SANA... KSIĘŻE ARKADIUSZU!

Jacek Glanc
(w języku suahili - „Asante Sana” oznacza - „dziękuję bardzo”)

Z ŻYCIA PARAFII

KWIECIEŃ 2024

MAJ 2024

CHRYZTY

1. Daniel Paweł Boguwołski
2. Milla Adrianna Sawicka

POGRZEBY

1. +Rudolf Kempny, lat 79
2. +Jan Kandora, lat 64
3. +Aniela Kowolik, lat 73
4. +Józef Zarówny, lat 79
5. +Irena Kotalczyk, lat 67
6. +Dominika Klimaszewska, lat 53
7. +Krzysztof Boliński, lat 49
8. +Wanda Dąbrowska, lat 70
9. +Edward Mańka, lat 72
10. +Otylia Franusik, lat 79

JUBILACI

1. Tadeusz i Teresa Orłowsky – 65 rocznica ślubu
2. Zbigniew Zachtej – 75 rocznica urodzin
3. Sławomir i Agnieszka Strykowski – 25 rocznica ślubu
4. Andrzej i Lidia Cziba – 50 rocznica ślubu
5. Paweł Jasiok – 90 rocznica urodzin
6. Henryk i Barbara Boncol – 50 rocznica ślubu
7. Wojciech Urbańczyk – 70 rocznica urodzin
8. Jerzy i Genowefa Gołąbek – 50 rocznica ślubu

REDAKCJA ADALBERTUSA:

Redaktor prowadzący: Jacek Glanc

Opieka duchowa: ks. Arkadiusz Rząsa

Autorzy tekstów: Jacek Glanc, Marzena Nordyńska-Sobczak, Joanna Plesińska, Jarosław Wroński, Magdalena Synecka, Renata K. Cogiel

Poezja i tłumaczenia: Gizela Sznajder

Korekta: Gabriela Wrodarczyk

Zdjęcia i projekt graficzny: Jacek Glanc
(zdjęcia wykorzystane: Jarosław Wroński,
www.cathopic.com, wikipedia)

Druk: www.macgraf.pl

„W OBIEKTYWIE RADZIONKOWSKIEGO ADALBERTUSA”:
www.facebook.com/w.obiektywie.radzionkowskiego.
adalbertusa

„PARAFIA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA”
www.parafia.radzionkow.pl/parafia/

CHRYZTY

1. Inga Ilona Hajda
2. Jakub Artur Zieliński
3. Nikodem Rafał Hebrowski
4. Liliana Gabriela Tobór
5. Zofia Alicja Kahl

POGRZEBY

1. +Eugeniusz Miś, lat 94
2. +Klara Pusiak, lat 93
3. +Mariusz Gaś, lat 91
4. +Józef Konopka, lat 85
5. +Zygmunt Miś, lat 64
6. +Milena Wiatrek, lat 44

JUBILACI

1. Jan Glanc – 85 rocznica urodzin
2. Andrzej Olszok – 70 rocznica urodzin
3. Jan Szulc – 85 rocznica urodzin
4. Joanna Szulc – 80 rocznica urodzin
5. Krystyna Duzdowska – 70 rocznica urodzin
6. Piotr Vogt – 70 rocznica urodzin
7. Ks. Ludwik Kieras – 75 rocznica urodzin
i 50 rocznica święceń kapłańskich

ŚLUBY

1. Wojciech Szymik i Wioleta Stolarek

RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA ŚW. WOJCIECHA

41-922 Radzionków

ul. św. Wojciecha 48

Telefony:

Parafia: 32 286-63-55

Kancelaria parafialna: 519 546 319

email:

radzionkow@archidiecezjakatowicka.pl

konto bankowe:

ING Bank 15 1050 1230 1000 0022 2025 8327

„TWOJA CZEŚĆ, CHWAŁA...”



PRZEDSZKOLE DLA NASZYCH... „ZIARENEK GORCZYCY”



„NA CZEŚĆ WOJCIECHA”



OBDAROWANI PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO



KSIĘŻE ŁUKASZU... DZIELIMY Z TOBĄ RADOŚĆ!



POSZLIŚMY DO NAJLEPSZEJ MAMY

